Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8965. *Lwów, piątek 30 sierpnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Walki w Palestynie rozszerzają się.

Szczepy Transjordanji atakują granice Palestyny.

Konferencja haska uniknęła rozbicia.

Demonstracje ludności żydowskiej Lwowa w zwiazku z wypadkami w Palestynie. - Min. Grzesiński pod pałami gumowemi pruskich policjantów. - Groźny bunt na Cejlonie.

POWRÓT P. MARSZ. PIŁSUDSKIEJ DO SULEJÓWKA.

Warszawa, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Pani Marszałkowa Piłsudska wraz z córeczkami opuściła Warszawę i udała się do Sulejówka.

KLUBY ZBIERAJĄ SIĘ NA NARADY.

Warszawa, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Na dzień 1. września zostały zwołane pierwsze powakacyjne posiedzenia klubów poselskich i senackich. M. in. obradować będzie **BBWR., Wyzwolenie i PPS.** Zebraniu PPS. przewodniczyć będzie dr. Marek. Koło żydowskie przed rozpoczęciem obrad Sejmu nie zbierze się.

POS. STETSON W POZNANIU.

Poznań, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Do Poznania przybył poseł Stanów Zj. w Warszawie Stetson, który zwiedzi P. W. K.

Warszawa, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Poseł Stanów Zj. Stetson wyjeżdża dziś na urlop na przeciąg dwóch miesięcy.

KONDOLENCJE PREMJ. ŚWITALSKIEGO DLA WDOWY PO ŚP. AD. ZAGÓRSKIM.

Warszawa, 28 sierpnia. (Tel. G. P.) Premjer Świtalski, którego łączyły ze śp. Adamem Zagórskim stosunki bardzo dawnej i zażyłej przyjaźni, nadesłał na ręce wdowy list z wyrazami współczucia. Ponadto u trumny śp. Zagórskiego premjer Świtalski złożył piękny wieniec



ENERGICZNA KOBIETA.
(Do artykułu na str. 14-tej.)

„Zeppelin" leci z uszkodzonemi motorami.

Nowy Jork, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Wskutek uszkodzenia tylnej części aerostatku „Zeppelin" nie może podnieść się do znaczniejszej wysokości ani rozwinąć większej szybkości podczas lotu. Aby ominąć wysokie Góry Skaliste, musiał polecieć wzdłuż granicy meksykańskiej, a obecnie po przeleceniu nad stokiem Arizony, leci tylko z szybkością 47 mil na godzinę. Dzienniki nowojorskie przypuszczają, że w „Zeppelinie" uszkodzone są motory.

DZIEŃ P. PREZYDENTA RZPLTEJ.

Warszawa, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 11 przybył do stolicy Pan Prezydent Rzpltej. O godz 12 przyjął Pan Prezydent przedstawicieli świata przemysłowego i finansowego Szwajcarji, a następnie delegację komitetu budowy pomnika Pułaskiego w Ameryce, która przybyła do Polski celem zaproszenia Pan Prezydenta na uroczystości odsłonięcia pomnika. O godz. 18-tej Pan Prezydent odjechał do Spały.

WIELKI POŻAR W SŁYNNYCH HALACH PARYSKICH.

Paryż, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Pożar, który wybuchł w piwnicach tutejszych hal targowych, trwał przez całą noc. Straż ogniowa, z pośród której kilka osób uległo zaczadzeniu, nie mogła dostać się do piwnic. Akcja ratunkowa trwać będzie niewątpliwie kilka dni. Dotychczas jeszcze nie wiadomo, czy są ofiary w ludziach.

Paryż, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Pożar w piwnicach hal targowych został zlokalizowany, ogień jednak tli się w wielu punktach, tworząc gęste zwały dymu. Istnieje obawa zawalenia się murów. 10 strażaków uległo lekkiemu zaczadzeniu.

Konferencja haska uniknęła rozbicia.

Na nocnej konferencji osiągnięto porozumienie. - Anglja wytargowała znaczne ustępstwa.

Haga, 28 sierpnia. (Tel. G. P.) **Snowdenowi dano około 80 prc. sum przez niego żądanych.** Domagał się on 120 milj. marek transzy bezwarunkowej podlegających mobilizacji, **otrzymał zaś 96 milj..** Dalej Snowden żądał powiększenia przypadającej Anglji raty reparacyjnej o 48 milj. rocznie, które zredukowano następnie wskutek popełnienia błędu kalkulacyjnego do 45 milj., **otrzymał zaś 40 milj.** Co do 96 milj. transzy bezwarunkowej układ nastąpił wskutek modyfikacji sum pozostałych po zastąpieniu planu Davesa przez plan Younga. **Suma 40 milj. będzie pokryta głównie przez Francję, Włochy i Belgję, które dadzą 36 milj., pozostałych zaś 4 milj. mają pokryć Niemcy.**

Haga, 28 sierpnia. (Tel. G. P.) **Stresseman ostatnio oświadczył, że Niemcy nie zapłacą nic więcej ponad sumę przewidzianą w planie Younga. Plan Davesa uważają oni wogóle za elaborat nieistniejący.**

Wczoraj w nocy po 1-szej zakomunikowano wezwanym telefonicznie delegatom niemieckim Hilferdingowi i Cursinsowi, że porozumienie 4 mocarstw i Anglji już nastąpiło. Osiągnięto zgodę na podwyższenie niemieckich spłat reparacyjnych o 18 milj. marek. Natomiast nadwyżkę różnicy między planem Younga i planem Davesa zaliczono na korzyść Niemiec.

Berlin, 28 sierpnia. (Teel. G. P.) Dzisiejsze berlińskie dzienniki omawiają wynik konferencji haskiej.

„Vorwärts" stwierdza **zwycięstwo Snowdena na całej linji.** Anglja otrzymuje na całej linji — według dziennika — poza wzrostem ogólnym w wysokości 40 miljonów wobec żądanych pierwotnie 48 miljonów, również udział w wysokości **96 miljonów w części niechronionej rat niemieckich.** Pozatem uzyskała pomyślne porozumienie z Włochami w sprawie dostaw węgla.

„Börsenkurier" przynosi informacje, że **Niemcy nie poczyniły żadnych koncesyj, a wezwanie delegacji niemieckiej w końcu posiedzenia,** spowodowane było jedynie koniecznością uzyskania zgody Niemiec na redakcję oficjalnego komunikatu.

Francuzi mają zakomunikować Niemcom ściśle określone terminy ewakuacji trzeciej strefy Nadrenji, która miałaby się odbyć pomiędzy 1. września br. a 1. kwietnia roku przyszłego.

Prawicowa „Börsenzeitung" dowiaduje się z kół włoskich, że **zasadnicze porozumienie przyznaje Anglji udział w 22 proc. w całkowitym planie Younga.**

„Lokalanzeiger" oburza się na to, że po trzech tygodniach rokowań **wezwano o godz. 1 w nocy delegatów niemieckich z żądaniem, aby wyrazili zgodę nad decyzją, posiadającą najżywotniejsze znaczenie dla narodu niemieckiego. Dziennik określa tego rodzaju postępowanie, jako cynizm i nazywa to skandalem europejskim.(!)**

Haga, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) **Z sumy 7,400.000 mk., którą dodatkowo przy znano Anglji, Francja pokrywa 4 miljony, Włochy 2 miljony i Belgja 1,400.000.**

„OGNISTA" DEMONSTRACJA DZIENNIKARZY.

Haga, 28 sierpnia. (Tel. G. P.) W nocy z dnia 27 na 28 bm. w czasie trwania narad konferencyjnych przed gmachem obrad zebrali się dziennikarze wszystkich państw i **rozpalili olbrzymie ognisko,** do którego **wrzucali papiery symbolizujące akta konferencji.** W oknach gmachu konferencyjnego ukazały się twarze członków konferencji. Dziennikarze wznosili okrzyki: **„Precz z tą konferencją!"** i inne. **Policja holenderska stłumiła ogień przy pomocy hydrantów.**

Krwawe walki w Berlinie

MIĘDZY KOMUNISTAMI A SOCJALISTAMI.

Berlin, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) We wschodniej części Berlina doszło wczoraj **do ostrego starcia między grupą komunistów a socjalistami narodowymi. Przeciwnicy walczyli przy pomocy rewolwerów ,noży i lasek.** Kilka osób odniosło rany. Policja rozpędziła walczących i dokonała kilku aresztowań. Podobne sceny rozgrywały się wieczorem w jednej z sal publicznych w Charlottenburgu.

Ucieczka słynnego bandyty,

mordercy Króla

IŚCIE KINOWY POŚCIG, ZAKOŃCZONY SCHWYTANIEM DRABA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. sierpnia. (ab) Dziś rano dzielnica kaliska w Łodzi przeżyła niebywałą sensację. Bandyta z Łodzi i okolic **Roman Szczepiński,** który ma na sumieniu **kilkanaście morderstw m. in. morderstwo bogacza łódzkiego Jana Króla, skazany na dożywotnie więzienie,** zbiegł z aresztu, w którym oczekiwał dalszych wyroków za udział w bandzie Kaczmarka. W czasie spaceru po podwórzu więziennem **skoczył do otwartej stajni,** przedostał się na strych i przez dymnik na dach. **Skokiem rzucił się na kolczaste druty na płocie i zeskoczył na ulicę.** Zaalarmowana straż więzienna natychmiast otworzyła ogień za uciekającym, który dostał się w ślepą uliczkę **i schował się w szpitalu wojskowym, zrzucając przedtem bluzę więzienną.** Zaalarmowana policja obstawiła okoliczne ulice. Gęste strzały zaniepokoiły chorych. Szczepiński skręcił do furty i **stoczył tam walkę z wartownikami.** Raniony, oblany krwią, został oddany w ręce policjantów, którzy odnieśli go do celi. Szczepińskiego czeka za usiłowaną ucieczkę tylko kara dyscyplinarna.

Chłop strzelał do premjera Bułgarji

niewiedząc kogo ma przed sobą.

PREMJER WSPANIAŁOMYŚLNIE KAZAŁ UWOLNIĆ WINOWAJCĘ.

Wiedeń, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Według doniesień pism z Sofji, pomiędzy Euxinogradem a Varaną zderzył się z wozem drabiniastym samochód, w którym znajdował się **premjer bułgarski Ljapczew. Wieśniak, który kierował wozem, poirytowany zderzeniem, dobył rewolweru i dał kilka strzałów w kierunku Ljapczewa,** nie wiedząc zupełnie o tem, że jestto premjer bułgarski. Strzały na szczęście chybiły. Kiedy szofer oznajmił wieśniakowi, że strzelał do premiera, ten chciał się rzucić do ucieczki, został jednak przychwycony przez policję. **Na osobistą interwencję premiera wypuszczono wieśniaka na wolną stopę.**

WOJEWODOWIE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 sierpnia. (ab) W Warszawie bawią w sprawach służbowych wojewoda stanisławowski Nakonecznikoff, wileński Raczkiewicz i wołyński Józefski.

—o—

SAMOLOTY FRANCUSKIE W DRODZE DO POLSKI.

Paryż, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Eskadra 9 wojskowych samolotów francuskich, **udająca się do Polski** przez Pragę, przybyła dziś do Strassburga o godz. 8 rano. O godz. 9.30 samoloty odleciały w dalszą drogę.

—o—

WIELKI POŻAR W BERLINIE.

Berlin, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś w południe w jednym z wielkich domów na Kurfürstendam wybuchł gwałtowny pożar, który szybko objął górną część budynku. Spaliło się poddasze i górne piętro, przyczem zawaliła się podłoga. 11 strażaków odniosło ciężkie rany. Pożaru dotychczas nie opanowano.

—o—

SAMOBÓJSTWO AMBITNYCH SIÓSTR.

Katowice, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Tragiczny wypadek podwójnego samobójstwa zdarzył się w miejscowości Makoszowa. **Gdy dwie siostry Kuczera, 18-letnia Jadwiga i 24-letnia Zofja, powróciły późnym wieczorem z zabawy, matka przyjęła je ostremi wymówkami. Córki tak się tem przejęły, że wczoraj obie popełniły samobójstwo. Zwłoki ich znaleziono w stawie.**

—o—

Urzędnik polskiego Min. komunikacji

zginął w katastrofie pod Buir.

KOLEJ NIEMIECKA MUSI WYPŁACIĆ PEŁNE ODSZKODOWANIE

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. sierpnia. (ab) W katastrofie pociągu Paryż— Warszawa, jak dopiero teraz okazało się, **zginął urzędnik departamentu mechanicznego Min. komunikacji, Cegielski,** który wracał z urlopu spędzonego w Paryżu. Niemieckie władze kolejowe przysłały do Min. komunikacji depeszę z zapytaniem, czy zwłoki mają być pochowane, czy odtransportowane do kraju. Polecono zwłoki narazie pochować na miejscowym cmentarzu, skąd później będą ewentualnie ekshumowane.

Min. komunikacji **otrzyma pełne odszkodowanie za rozbite i uszkodzone wagony,** a osoby prywatne będą dochodziły swych roszczeń na drodze cywilnej. **Prawdopodobnie dojdzie do porozumienia na drodze polubownej umowy między stronami.** Ponieważ koleje niemieckie nie mogą się tłumaczyć ani siłą wyższą, ani działaniem osób trzecich, **będą musiały ponieść w całej rozciągłości odpowiedzialność za katastrofę.**

Nie znaleziono żadnych

dalszych ofiar

NA MIEJSCU KATASTROFY W BUIR.

Kolonja, 28 sierpnia. (Tel. G. P.) Na miejscu katastrofy kolejowej w Buir został dziś uruchomiony drugi tor. Pod **uprzątniętym wagonem I. kl. nie znaleziono dalszych ofiar.** Zatarcie wszystkich śladów katastrofy i wyrządzonych przez nią szkód zajmie jeszcze kilka dni.

Walki w Palestynie rozszerzają się.

Ogromne rozmiary pogromu żydów w Hebronie.

Szczepy Transjordanji atakują Palestynę.

Rzym, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Według otrzymanych tu ostatnio wiadomości, walki w Palestynie rozszerzają się, obejmując Hajfę, Tel Awiw i Emec. **Do Jerozolimy ewakuowano okoliczne kolonje ze względu na ciągłe ataki band arabskich, które nietylko mordują ludzi, ale palą i demolują domy. W Hebronie dokonały bandy arabskie regularnego pogromu Żydów, przyczem, jak dotychczas ustalono, zmasakrowano 69 osób, a kilkaset poraniono. Ogólna liczba rannych nie dała się dotychczas ustalić.**

Warszawa, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Donoszą z Jerozolimy, że **ostatnio szczepy beduińskie z Transjordanji posunęły się do granicy palestyńskiej, gdzie zostały przez emira zatrzymane.** Granica zamknięta jest posterunkami policyjnemi. Czy doszło do starcia między Beduinami a tymi posterunkami, na razie nie wiadomo. W każdym razie **ruch ten w raz z wielkiemi manifestacjami Arabów w dzielnicy żydowskiej Damaszku,** gdzie tylko z trudem zapobieżono ekroczeniom **wskazuje, że jest to ruch panarabski. W południowych i zachodnich dzielnicach Jerozolimy trwa nieustanna strzelanina.** Dowództwo wojsk angielskich rozsyła z największym **pośpiechem oddziały wojskowe i samochody pancerne we wszystkie strony kraju.**

Mufti Hassein przewodniczący najwyższej Rady Muzułmańskiej w Jerozolimie **odmówił propozycji za stępcy Wysokiego Komisarza Luke, aby się podjął pośrednictwa w pacyfikacji kraju.** Oświadczył on, że **w obecnych warunkach nie miałaby jego interwencja widoków powodzenia.**

Wiedeń, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Kairu: **Niepokoje w Palestynie rozszerzają się obecnie także i na Transjordanję.** Donoszą o **całym szeregu starć, w przebiegu których jeden z oficerów angielskiej policji transjordańskiej został zraniony. Władze policyjne wydały bardzo ostre zarządzenia celem zapobieżenia przedostaniu się Arabów z Transjordanji przez granicę.**

Berlin, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) „Berl. Tageblatt" donosi, że do **Jaffy przybył dziś krążownik angielski „Sussex",** przywożąc na pokładzie oddział wojska, złożony z 270 ludzi. Administracja brytyjska spodziewa się przybycia w dniu dzisiejszym **krążownika „Durhan", oraz statku bazy samolotowej, które to statki przywieźć mają 900 żołnierzy brytyjskich.** Pozatem przybyć ma w najbliższych dniach **dalszy oddział, złożony z tysiąc ludzi.**

Według informacji „Berl. Tageblattu", **w Jerozolimie i Jaffie daje się zauważyć pewne odprężenie. Natomiast napływają wiadomości o nowych krwawych starciach i rzeziach z licznych mniejszych miejscowości**

Demonstracje ludności żydowskiej Lwowa

w związku z wypadkami w Palestynie.

POLICJA PRZY UŻYCIU BRONI UDAREMNIŁA POCHOD PRZED KONSULAT ANGIELSKI.

Lwów, 29. sierpnia.

(—) Trwające od szeregu dni krwawe walki w Palestynie — gdzie przebywa wielu imigrantów żydowskich z Polski, którzy w walkach tych **ponieśli ofiary w życiu** — odbiły się wśród społeczeństwa żydowskiego w Polsce **głośnem echem.** We wszystkich centrach miejskich, a także i we Lwowie, **społeczeństwo żydowskie dało wyraz swym uczuciom,** doznawanym w tej przełomowej dla żydowstwa chwili.

Z inicjatywy **organizacyj sjonistycznych** odbyły się wczoraj wieczorem we wszystkich synagogach

nabożeństwa

ku uczczeniu pamięci poległych w walkach na terenie Palestyny. W nabożeństwach tych ludność żydowska wzięła **tłumny udział,** zwłaszcza, że na znak protestu już o godz. 6-tej wieczorem **wszystkie sklepy i przedsiębiorstwa żydowskie zostały zamknięte.**

Po nabożeństwach na pl. Krakowskim uformował się

pochód,

liczący przeszło 3 tysiące osób i ulicą Legjonów podążył w stronę pl. Bernardyńskiego, zamierzając **udać się**

pod konsulat angielski

przy ul. Asnyka, by tam demonstrować.

Policja, przewidująca zresztą taki bieg wypadków, jeszcze w ciągu dnia **zabezpieczyła konsulat odpowiednią ilością straży.** Gdy otrzymano wiadomość, że pochód zbliża się do konsulatu, oddziały policyjne piesze i konne **zastąpiły demonstrantom drogę na pl. Bernardyńskim obok hotelu Krakowskiego i po utarczce,** w czasie której

użyto broni białej,

tłum rozprószono.

Żydowska młodzież akademicka powróciła na ul. św. Teresy pod Dom Akademicki, gdzie na podwórzu odbył się **doraźny wiec,** poczem znowu ugrupowano **pochód, który ruszył ku śródmieściu.** Inne zaś grupy podążyły **do III. dzielnicy.** Policja w dalszym ciągu rozpraszała demonstrantów, którzy nie mieli zezwolenia władz na odbywanie zgromadzeń ulicznych. O godz. 10 wieczorem **panował już w mieście zupełny spokój.**

Jak się dowiadujemy, w związku z wczorajszemi demonstracjami, Pogotowie ratunkowe **zaopatrzyło 10 osób,** które odniosły cięte rany.

Arabowie obstają przy haśle:

„PALESTYNA JEST KRAJEM ARABSKIM".

Berlin, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Biuro Wolffa donosi z Kairu, że **dziennik arabski „El Afram" pisząc o wypadkach w Palestynie stwierdza, że usiłowania przywrócenia spokoju zostaną tak długo bezowocne, póki rząd nie wytłumaczy Żydom, że Palestyna jest krajem arabskim, którego ludność składa się z chrześcijan i mahometan.**

Genewa, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Przedstawiciel organizacji syryjsko-palestyńskiej Dżabri Bej wystosował **imieniem kongresu arabskiego w Palestynie** pismo do sekretarjatu gen. Ligi Nar. za**wierające protest przeciwko temu, iż mandat nad Palestyną wykorzystany jest celem pozbawienia ludności arabskiej jej praw politycznych i religijnych.** Pismo organizacji arabskiej czyni odpowiedzialnym za ostatnie krwawe wypadki w Palestynie **rząd brytyjski i Ligę Nar.,** która popiera żądania sjonistów. **Arabowie domagają się natychmiastowego przedłożenia Lidze Nar. sprawy Palestyny.**

Francja zabezpiecza Syrję

WIELKA DEMONSTRACJA ARABÓW W DAMASZKU.

Wiedeń, 28 sierpnia (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Paryża, że władze francuskie w Syrji **poczyniły obecnie zarządzenia na wypadek przeniesienia się konfliktu arabsko-żydowskiego na terytorjum Syrji.** Natychmiast po otrzymaniu wiadomości z Palestyny o niepokojach wysłało ministerstwo marynarki **jeden z krążowników do Beyrut. Wczoraj przeciągnął ulicami Damaszku pochód złożony z około 20.000 Arabów, celem wyrażenia sympatji Arabom w Palestynie. Arabowie demonstrowali przed konsulatem angielskim. Dzielnica żydowska znajduje się pod ochroną wojska. Sklepy są zamknięte.** Dotychczas jednak nie przyszło do znaczniejszych starć na francuskim obszarze mandatowym.

Rząd polski oczekuje

RELACJI GENER. KONSULA Z JEROZOLIMY.

Warszawa, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Wczoraj MSZagr. wysłało telegraficznie zapytanie do konsulatu polskiego w Jerozolimie **żądając dokładnego raportu** o zajściach i uwiadomienia rządu polskiego o stratach jakie ponieśli żydzi obywatele polscy. **Dotychczas niema jeszcze oficjalnego potwierdzenia wiadomości o zranieniu konsula polskiego Zbyszewskiego w czasie walk arabsko-żydowskich.**

Manifestacja w Warszawie.

JEDEN Z PRZECHODNIÓW ZOSTAŁ DOTKLIWIE POTURBOWANY

Warszawa, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Na znak protestu przeciw pogromowi Żydów przez Arabów w Palestynie, odbył się tu wczoraj **żydowski wiec protestacyjny.** Po wiecu grupa manifestantów **zamierzała udać się pod poselstwo angielskie na Nowym Świecie, mimo, że władze wydały zakaz demonstracyj. Policja rozprószyła pochód.**

Na placu Żelaznej Bramy doszło

do awantury. Przechodzący tamtędy **Władysław Pawlak,** malarz pokojowy **wystąpił z krytycznemi uwagami pod adresem manifestantów.** W odpowiedzi na to **został przez manifestantów dotkliwie poturbowany.** W szpitalu Dzieciątka Jezus, dokąd przewieziono poturbowanego, stwierdzono, że prócz ogólnego potłuczenia Pawlak ma na plecach **dwie rany, pochodzące od cięcia nożem.** Podczas manifestacji prawie wszystkie sklepy żydowskie w mieście były zamknięte

ROZRUCHY W TRANSJORDANJI.

Berlin, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) „Berl. Tageblatt" w depeszy swego korespondenta z Jerozolimy donosi, że **w Haifie powstańcy arabscy napadli na oddział marynarki brytyjskiej. Napad został odparty. Odparto też kilka innych napadów powstańców. W całej Transjordanji wybuchły rozruchy.**

MANIFESTACJA TRZECH WYZNAŃ W BEIRUT.

Beyrut, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) **Muzułmanie, chrześcijanie i Żydzi utworzyli pochód** w celu zamanifestowania zupełnej solidarności, panującej wśród poszczególnych odłamów miejscowej ludności i zaprotestowania wspólnie przeciwko trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się w Palestynie ludność nieżydowska.

OCHOTNICY Z KANADY.

Torento, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Obywatele żydowscy w Torento zawiadomili telegraficznie Mac Donalda, iż przeznaczają 1000 ochotników w celu przyjścia z natychmiastową pomocą Żydom w Palestynie.

SKARGI DO LIGI NARODÓW.

Berlin, 28 sierpnia. (Tel. G. P.) „Vorwaerts" donosi z Genewy, że **Żydzi i Arabowie palestyńscy zarzucają sekretarjat Ligi Narodów skargami w związku z ostatnimi wypadkami, przyczem obie strony twierdzą, że zostały zaatakowane. Skargi te mają być przekazane komisji mandatowej.**

Demonstracja przed konsulatem angielskim w Katowicach.

Katowice, 28 sierpnia. (Tel. G. P.) W dniu 28 bm. usiłowało kilkadziesiąt osób narodowości żydowskiej, pochodzących prawie wyłącznie z Zagłębia Dąbrowskiego, urządzić w porze południowej **demonstrację przed angielskim konsulatem w Katowicach.** Kilka osób weszło pojedynczo do kamienicy, w której mieści się konsulat angielski i **usiłowało wejść do biur konsulatu, przyczem wybito siedm szyb w drzwiach. W tym momencie wkroczyła policja i napastników przytrzymała.** Jednocześnie na placu Wolności zebrała się grupa około 50 demonstrantów, rozdając ulotki w języku polskim i hebrajskim, zawierające protest ludności żydowskiej Zagłębia Dąbrowskiego przeciwko administracji angielskiej w Palestynie i żądające zabezpieczenia życia swych braci na ziemi ojczystej. **Demonstrujących policja usunęła, przyczem przytrzymano kilkanaście osób, między któremi znajduje się korespondent pisma „Haint" Józef Klarman.**

Pionierzy żydowscy z Warszawy

WYJECHALI NA TEREN WALK W PALESTYNIE.

Warszawa, 28. sierpnia. (ab). Dziś wieczorem pociągiem pospiesznym **wyjechała z Warszawy do Palestyny grupa sjonistów młodzieży żydowskiej, t. zw. pionierów,** złożona z 40 osób. Sjonistyczna młodzież w Warszawie na wieść o krwawych wypadkach w Palestynie postanowiła wydelegować kilkudziesięciu **swoich członków,** by razem z Młodzieżą palestyńską walczyli przeciwko Arabom. Prawdopodobnie w przyszłym tygodniu wyjedzie **drugi transport z Warszawy** do Palestyny. Dziś na dworcu w Warszawie pionierów żydowskich entuzjastycznie żegnały tłumy nacjonalistów żydowskich.

Chłopak zginął zasypany piaskiem

PODCZAS ZABAWY NA LONSZANÓWCE.

Lwów, 29. sierpnia.

(—) Wczoraj wieczorem kilku chłopaków w wieku od 10 do 12 lat **bawiło się na terenie piaskowym na Lonszanówce** naprzeciw starego cmentarza Zniesieńskiego. Urządzili oni sobie **skocznię.** Przy jednym ze skoków, **usunął się szkarp piaskowy,** a **góra piasku zasypała trzech chłopców,** przyczem jednego 12-letniego Kazimierza **Żyłę piasek zasypał całkowicie,** podczas gdy jego dwu kolegów tylko do połowy.

Ci dwaj ostatni zdołali się wyswobodzić i zamiast szybko pospieszyć z pomocą koledze, jeden z nich pobiegł do matki Żyły, zam. przy ul. Reja 10.

Tymczasem zasypany chłopak **począł się dusić.** Zanim przybyła zawezwana przez posterunkowego straż pożarna i Pogotowie ratunkowe, nieszczęśliwy **chłopak udusił się.** Gdy go wydobyto na ziemię, już nie żył i wszelkie usiłowania przywrócenia go do życia, pozostały bezowocne. Rozpacz matki, która przybyła na miejsce wypadku była wprost bezgraniczna.

„ATAK GAZOWY" NA WROCŁAW.

Wrocław, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Nocy dzisiejszej straż ogniowa była alarmowana kilkanaście razy, gdyż **w szeregu dzielnic miasta pojawiły się obłoki gazu o bardzo silnym zapachu. Wielu mieszkańców zachorowało na mdłości. W mieście wybuchnęła panika, gdyż obawiano się masowego zatrucia.** Stwierdzono wkrótce, że gaz pochodził z jednego z zakładów nawozów sztucznych, gdzie jakoby dyrekcja zastosowała w produkcji kwas siarczany lichego gatunku. Władze policyjne zarządziły śledztwo.

URATOWALI SIĘ Z PŁONĄCEGO SAMOLOTU.

Bydgoszcz, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Przelatujący nad Zaporowem koło Gostynia samolot wojskowy typu „Potez" stanął w płomieniach. **Pilot i mechanik przy pomocy spadochronów wyskoczyli z płonącego samolotu i opuścili się szczęśliwie na ziemię,** odnosząc tylko lekkie obrażenia. Samolot spłonął doszczętnie.

SKRÓCENI O GŁOWĘ.

Moskwa, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Według doniesień z Charbina, na rzece Sungari znaleziono **6 trupów z odciętemi głowami.** Stwierdzono, że są to obywatele sowieccy.

Groźny bunt na Cejlonie

DWU PODŻEGACZY ROZSTRZELANO.

Londyn, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Z Colombo donoszą, iż w kopalniach grafitu wybuchły groźne zamieszki. **Zbuntowane oddziały krajowców pokonały słabe siły milicji opanowując kopalnie. Dopiero silniejszym oddziałom wojskowym udało się położyć kres zamieszkom.** Rzecz charakterystyczna, że śledztwo w sprawie zajść ujawniło fakt **podżegania krajowców przez agentów sowieckiego Kominternu.** Przedostali się oni tutaj z Indji na statkach holenderskich. **Dwu takich agentów aresztowano i rozstrzelano. Działali oni w porozumieniu z ekspozyturą Kominternu dla krajów południowo-azjatyckich.**

Pościg za kłusownikami w mrokach lasu.

Lwów, 29. sierpnia.

(—) Onegdaj wieczorem w lesie koło Brzeziny w pow. złoczowskim posterunkowy Gerard Rymar zauważył **dwóch nieznanych osobników, z których jeden miał w rękach karabin.** Na wezwanie odłożenia broni obaj osobnicy uciekli w głąb lasu. Post. Rymar począł ich ścigać, a nie mogąc ich dopaść, strzelił do nich najpierw w powietrze, a potem w kierunku owych osobników, ale z powodu zmroku chybił. **Zbiegłymi byli prawdopodobnie kłusownicy.**

„Czuwaj" zastrzelił złodzieja na pl. Solskich

DZIAŁAJĄC W OBRONIE WŁASNEJ.

Lwów, 29. sierpnia.

(—) Wczoraj około godz. 22.30 strażnik nocny przedsiębiorstwa „Czuwaj" pełniąc służbę na pl. Solskich, **zauważył jakichś 3 osobników, którzy usiłowali włamać się do jednego ze straganów.** Strażnik zbliżył się do złodziei, a wówczas jeden z nich **uderzył go żelaznym łomem po głowie.** W odpowiedzi **strażnik strzelił z rewolweru w powietrze,** a gdy napastnik po raz drugi go **zaatakował, strzelił ponownie, raniąc złodzieja śmiertelnie w głowę.** Dwaj towarzysze rannego złodzieja zbiegli.

Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło rannego do szpitala powszechnego, gdzie stwierdzono ranę **śmiertelną.** Nie ma nadziei utrzymania go przy życiu. Policja wdrożyła natychmiast dochodzenia.

Minister Grzesiński pod pałami gumowemi

PRUSKICH POLICJANTÓW.

Warszawa, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Donoszą z Berlina: Brutalność policji pruskiej wypróbował ostatnio **minister spraw wewn. Grzesiński na własnej osobie.** Minister bawił ostatnio w Górach Sowich na wycieczce. W miejscowości Lauterbach **grupa „Landjägrów" zatrzymała jego samochód** rzekomo z powodu zbyt szybkiej jazdy **i obrzuciła ministra stekiem wulgarnych wyzwisk, grożąc mu pałkami gumowemi.** Minister zapowiedział wszczęcie dochodzenia dyscyplinarnego przeciwko brutalnym policjantom.

Niezwykle zuchwały rabunek

W BIAŁY DZIEŃ NA ULICACH HAMBURGA.

Hannower, 28 sierpnia. (Tel. G. P.) Dwaj kasjerzy hannowerskiego Banku Ziemskiego, udając się przez jedną z ożywionych ulic miasta do oddziału Banku Rzeszy, **zostali w biały dzień napadnięci przez dwóch bandytów, z których jeden porwał worek z pieniądzmi, drugi zaś strzelił do wołającego o pomoc urzędnika Banku.** Zanim zdołano przybyć na pomoc, bandyci wskoczyli do samochodu i **uciekli z łupem, wynoszącym 50.000 mk.**

Jak pan Dudek bez ogródek

zrobił dwukrotnie nocną, magiczną transformację firmy,

byle tylko wykiwać spólniczkę i wierzycieli.

MÓWIŁY JASKÓŁKI, ŻE NIEDOBRE SPÓŁKI... — POKAZUJE SIĘ, ŻE DUDEK NIE ZAWSZE JEST SYNONIMEM TĘPOTY. — WYWIJAŁ SIĘ JAK PISKORZ, ALE TERAZ ZDAJE SIĘ PRZYJDZIE „BEKNĄĆ“.

Lwów, 29 sierpnia.

(—) Przedwczoraj do Prokuratury przy sądzie okręgowym karnym we Lwowie wpłynęło doniesienie karne p. **Jadwigi Bajerowej** przeciwko b. **krawcowi a obecnie właścicielowi pokoju do śniadań pod firmą „Cristal“, względnie „Krynica“** o zbrodnię **oszustwa.**

Jeszcze przed półtora rokiem p. Dudek działając z ramienia swej córki p. **Kazimiery Starck,** zawarł z pełnomocnikiem p. Jadwigi Bajer p. **Józefem Bajerem,** b. właścicielem restauracji Szkowrona

spółkę,

mocą której mieli prowadzić wspólnie założone przez siebie przedsiębiorstwo pod firmą „Cristal“ przy ul. Legjonów. P. Jadwiga Bajerowa do przedsiębiorstwa tego **wniosła kapitał w kwocie 2 i pół tysiąca dolarów,** podczas gdy p. Dudek nie wniósł ani grosza i za pieniądze p. Bajerowej przedsiębiorstwo urządzono. Tuż przed samem otwarciem **w nocy p. Dudek**

zmienił szyld

przedsiębiorstwa opiewający na nazwisko obu spólników tylko **na nazwisko swej córki Kazimiery Starck,** a pełnomocnika swej spólniczki p. Józefa Bajera **gwałtem z lokalu usunął.** Na tej uproszczonej drodze **stał się sam właścicielem przedsiębiorstwa, do którego nie włożył ani grosza.**

W jaskrawy sposób pozbawiona swych praw p. Jadwiga Bajerowa odniosła się z wezwaniem zwołania

sądu polubownego.

Mimo, że od tego czasu upłynął prawie cały rok, p. Dudek wszelkimi możliwymi sposobami **od poddania się temu sądowi uchylał się.** W międzyczasie p. Dudek **zaciągnął duże długi** imieniem firmy „Cristal“ i gdy wierzyciele niezależnie od p. Jadwigi Bajerowej, poczęli dochodzić swych pretensji w drodze egzekucyjnej, p. Dudek, by uchylić się od odpowiedzialności płatniczej, **onegdaj znowu w nocy ponownie zmienił szyld firmy, umieszczając**

nowy napis p. t. „Krynica“,

a jako właścicielkę umieścił **nazwisko swej żony Józefy Dudek.**

Ta nocna zmiana firmy miała na celu **uniemożliwienie wszelkich kroków egzekucyjnych** przeciwko odpowiedzialnej za przedsiębiorstwo i za jego długi córce p. Dudka p. Strackowej, względnie jemu samemu.

Ponieważ działanie to zawierało

znamiona oszustwa,

przeto p. Jadwiga Bajerowa i inni wierzyciele wnieśli przeciwko p. Dudkowi oraz jego córce p. Kazimierze Starck skargę z wnioskiem zawieszenia nad nimi aresztu śledczego. Prokuratura powierzyła tę sprawę sędziemu śledczemu do zbadania. W sferach kupieckich Lwowa afera ta **wzbudziła wielkie zainteresowanie.**

Każdy winien zostać członkiem L. O. P. P.

Ładne stosunki na „Świtezi“

OKRADZENIE KĄPIĄCEJ SIĘ NIEWIASTY DZIĘKI „UCZYNNOŚCI“ GARDEROBIANEJ.

Lwów, 29 sierpnia.

(—) Panna Antonina Ackerman, zam. przy ul. Glinianskiej 8. udała się wczoraj w towarzystwie swej koleżanki Sali Bardachównej na „Świteź“ celem użycia kąpieli. P. Ackermanówna rzeczy swoje, a wśród nich złoty zegarek na rękę złożyła w kabinie. Gdy po jakimś czasie poczęła się ubierać stwierdziła, że zegarek ten wartości 80 zł. zginął.

Poszkodowana wszczęła alarm i wówczas okazało się, że **garderobiana nazwiskiem Grochowska, bez wiedzy Ackermanównej wpuściła do tej samej kabiny jakąś kobietę,** która po krótkim pobycie na stawie natychmiast ubrała się i wyszła, zabierając niewątpliwie zegarek p. Ackermanówny.

Potężny łyk benzyny

MIAŁ UKOIĆ ZAWÓD MIŁOSNY SŁUŻĄCEJ.

Lwów, 29. sierpnia.

(—) Z Tarnopola donoszą, że onegdaj wieczorem usiłowała popełnić samobójstwo 19-letnia **Anna Daciuk,** służąca u Weinstocka, zamieszkała przy ul. Piłsudskiego. Wypiła ona szklankę benzyny. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwieziono ją do szpitala powsz. Przyczyną zamachu samobójczego była zawiedziona miłość.

HAGA W KARYKATURZE.



WALCZĄCY MINISTROWIE FINANSÓW.
Po lewej — Snowden, po prawej — Chéron, w środku — Hilferding.

Posterunkowy w własnej obronie

ZRANIŁ BAGNETEM NAPASTNIKA.

Lwów, 29 sierpnia.

(—) Wczoraj w południe w gminie Zarzecze pow. Nisko doszło do starcia między poster. **Władysławem Cieślą a Janem Madziarczykiem,** który ranił posterunkowego Cieślę w rękę. W obronie własnej poster. **Cieśla użył bagnetu i zadał mu cięcie w lewą nogę.** Dochodzenia w toku.

Złodzieje lwowscy rozhulali się

na dobre, rozzuchwaleni bezkarnością,

PRZEZ SKŁAD INSTRUMENTÓW DO SKŁADU FUTER.

Lwów, 29 sierpnia.

(—) **Zuchwałe włamania i kradzieże w dalszym ciągu stanowią plagę naszego miasta.** Ubiegłej nocy **znowu dokonano śmiałego włamania sklepowego w śródmieściu.** Nieznani sprawcy tym razem za cel swojej wyprawy złodziejskiej obrali **skład futer Dawida Gemsa** przy ul. Legjonów 37.

Do wnętrza tego sklepu dostali się włamywacze **drogą okrężną.** W nieujawniony dotychczas sposób włamywacze przez klatkę schodową **dostali się do sklepu instrumentów Bodensteina,** przytykającego do składu futer Gemsa i po wybiciu otworu w ścianie znaleźli się w składzie futer. Tutaj włamywacze spakowali drogocenne skórki łącznej wartości 30 tys. zł. i z łupem tym tą samą drogą uszli.

Rano zawiadomiona o tem włamaniu policja wdrożyła natychmiast dochodzenia.

Tajemnicze morderstwo

na pastwisku.

Lwów, 29 sierpnia.

(—) Przedwczoraj w nocy dokonano **morderstwa w Kamiennej Górze,** pow. Rawa Ruska. Zamordowany został przez nieznanego sprawcę 45-letni Semko Dunycz, którego w polu w chwili, gdy pasł konie, **morderca uderzył tępem narzędziem w lewą skroń tak, że śmierć nastąpiła natychmiast.** Policja zarządziła pościg za zbrodniarzem.

Po trzepaniu chodników

nastąpiło trzepanie fizjognomji.

OKRUTNY ELJASZ „CIĄGAŁ“ KOBIETĘ ZA WŁOSY, OBIECUJĄC JEJ ZROBIĆ „KONIEC“.

Lwów, 29 sierpnia.

(—) Realność przy ul. Gródeckiej 57 była ubiegłej niedzieli widownią **strasznych bojów.** Oto gdy zamieszkała w tej realności **Bronisława Klisz** trzepała na podwórzu swe chodniki, druga lokatorka tej realności Aniela Dańko w sposób nieparlamentarny zwróciła jej na to uwagę, wobec czego doszło do żywej wymiany soczystych epitetów. W tę słowną szermierkę obu kobiet wmieszał się mąż Dańkowej Eljasz i spór ten rozstrzygnął w ten sposób, że **skopał nogami Kliszową, poczem chwycił ją za włosy,** wlokąc ją przez chodnik, a w czasie tej translokacji **wydarł jej pęk włosów, krzycząc, że jej „zrobi koniec“.** Poszkodowana zwróciła się do policji o pomoc.

Wątroba cielęca środkiem przeciw anemji

Z CUDÓW NOWOCZESNEJ WIEDZY. — CIEKAWE EKSPERYMENTY PODCZAS KONGRESU FIZJOLOGÓW. — OSCYLOGRAF KATODOWY. — CYKLOPROPAN.

Nowy Jork, w sierpniu.

(X) W amerykańskim Uniwersytecie Harvarda odbył się w ubiegłym tygodniu **13 Międzynarodowy Kongres Fizjologów,** na który przybyło **1.000 uczonych, przedstawicieli 36 krajów.**

Niektóre odczyty i doświadczenia, przedstawiane na tym kongresie, mają wprost sensacyjny charakter.

I tak naprzykład pokazano, jak to można badać ściskanie się żołądka i jelit przy pracy trawienia, zapomocą małych baloników gumowych, połykanych przez badane osoby. Te baloniki, rurkami cieniutkiemi jak nici, połączone są z przyrządem, który ściśle notuje ruchy wnętrzności.

Jeszcze ciekawszym był przyrząd, przedstawiony przez fizjologów z miasta amerykańskiego St. Louis, a nazwany przez nich **oscylografem katodowym.**

Jest to instrument tak wrażliwy, że robi widocznem **pobudzenia do ruchu mięśni,** wysyłane z mózgu przez nerwy.

Jako ilustrację wzięto osobę, **której na lewej ręce usiadł komar.** Mózg, za pośrednictwem nerwów, daje rozkaz muskułom prawej ręki, ażeby zabiły komara. Otóż ten telegraf nerwowy pomnożony w natężeniu 100 tysięcy razy, widoczny jest w oscylografie jako **falista linijka światła,** którą można odfotografować.

Przedstawiono też pomyślne leczenie zapalenia płuc, narazie u zwierząt, zapomocą głębokiego wdychania powietrza, zawierającego **5 do 7 procent dwutlenku węgla.**

W jednym z odczytów autor jego przedstawił **nowy środek znieczulający, mianowicie „Cyklopropan".** Jest to gaz, działający szybciej i bez tych złych skutków, jakie ma chloroform i inne dotychczasowe środki znieczulające.

Niema przy nim gwałtownego chwytania oddechu, a powrót do przytomności **następuje prawie równie szybko.** Zwierzęta, które były poddane działaniu tego środka, **nie wykazywały po obudzeniu żadnych oznak zatrucia.**

Nakoniec zabawny przykład oddziaływania w Ameryce takich kongresów na handel i ceny. Jeden z prelegentów bowiem mówił o możności **wyobrębnienia z wątroby cielęcej środka,** który stanowi potężne lekarstwo przeciw złośliwej anemji — a zaraz następnego dnia nowojorscy rzeźnicy **podnieśli cenę wątroby cielęcej trzykrotnie!**

NOWA KATASTROFA GÓRNICZA

Katowice, 28 sierpnia. (Tel. G. P.) Na kopalni Hohenhole załamał się dziś nad ranem filar węglowy, grzebiąc **dwóch górników, którzy ponieśli śmierć na miejscu.**

Częstochowscy przemytnicy wspólnikami Amanullaha

EX-WŁADCA AFGANÓW ZAMIESZANY W WIELKĄ AFERĘ PRZEMYCANIA NARKOTYKÓW. — BANDA ZELINGERÓW I EGIPSKA KONKURENCJA. — TAJEMNICZY JAPOŃCZYK. — LIKWIDACJA OBU BAND.

Wiedeń, w sierpniu.

(e) Policji wiedeńskiej udało się ostatnio wpaść na trop wielkiej, międzynarodowej bandy handlarzy narkotykami, na czele której stało **dwóch przemytników z Częstochowy: Ajzyk i Zajuwal, bracia Zelingerowie,** którzy do spółki z właścicielem wiedeńskiego składu aptecznego p. f. „Pharmadrog" Schöntalem, zajmowali się

przemycaniem morfiny

i kokainy do szeregu miast Europy i Afryki.

Śledztwo prowadzone przez policję **austrjacką i egipską,** która dele gowała specjalnego oficera do Wiednia, dało sensacyjne wyniki. Okazało się bowiem, że były król Afganistanu

Amanullah

jeszcze w czasie swego panowania **zajmował się również handlem narkotykami;** przeprowadzona przez policję francuską na granicy niemieckiej rewizja kufrów królewskich wykryła w jednym z nich **kilkadziesiąt kilogramów różnych narkotyków.**

Wyniki dochodzeń policji austrjackiej przeprowadzone w związku z wykryciem bandy Zelingerów, naprowadziły na ślad, że b. król Amanullah

był wspólnikiem

konkurencyjnej bandy, przyczem konkurencja ta była tak wielka, że cena narkotyku ustanowiona przez bandę Zelingerów na 70 funtów szterl. za kilogram, spadła do 30 funtów.

Interesy bandy szły świetnie, dość powiedzieć, że na rachunku Zelingerów w jednym z banków wiedeńskich znajduje się **suma przeszło 100 tys. funt. szterl.,** bo też handel prowadzony był na szeroką skalę i obejmował wszystkie prawie stolice europejskie.

Na czele bandy Zelingerów, poza Schöntalem, o którym już wspominaliśmy, stali **„dyrektor" firmy na Kair — Leinkauf,** kupiec egipski — **Hussein el Nuanai,** oraz jakiś

tajemniczy Japończyk,

którego prawdziwego nazwiska dotychczas ustalić nie zdołano.

Był on organizatorem przedstawicielstw bandy na Londyn, Berlin, Paryż, **Warszawę,** Nowy Jork i t. d., a podczas swego pobytu w Wiedniu, podając się za **Ugino Mashavosho,** dyrektora banku w Tokio

został aresztowany.

Po porozumieniu się między policjami austrjacką i japońską okazało się, iż nie tylko w Tokio, ale i w całej Japonji niema dyrektora o podobnem nazwisku.

W toku dalszego dochodzenia wyszło na jaw, że na czele bandy konkurencyjnej, posiadającej swą siedzibę w Kairze, w której stwierdzony został udział b. króla Afganistanu, czemu ten energicznie zaprzecza, stał jeden z **wybitnych wpływowych urzędników egipskich,** dzięki czemu banda miała zadanie wielce ułatwione i dlatego mogła tak bardzo

obniżyć cenę narkotyków,

co naturalnie nie było mile widziane przez Zelingerów, posiadających swą centralę w Wiedniu.

Rozpoczęła się więc między konkurencyjnemi firmami walka.

Do Kairu został delegowany specjalnie **młody Zajuwal Zelinger,** który wraz z Leinkaufem oraz szeregiem swych agentów zamierzali **wypowiedzieć konkurentom wojnę.**

Ci jednak, korzystając z opieki i pomocy wpływowego urzędnika, członka swej bandy, dali znać

policji egipskiej.

Nie udało się jednak wtedy aresztować Zelingera i wspólników, gdyż ostrzeżeni w porę, zdążyli zbiec do Wiednia. Obecnie dochodzenie, prowadzone przez centralę policji wszystkich większych państw **zlikwiduje niewątpliwie obydwie bandy oraz wyjaśni podejrzany stosunek do przemytników b. króla Afganistanu.**

Kuryło zwiał, aż się kurzyło

ALE NIESTETY PRZEDTEM NACIĄGNĄŁ NIEWIASTĘ NA GRUBĄ SUMĘ.

Lwów, 29. sierpnia.

(—) Anna Krapp, zamieszkała w Podsanowie, pow. Bóbrka, doniosła wczoraj policji, że przed 6 tygodniami zgłosił się u niej niejaki **Włodzimierz Kuryło,** zamieszkały w Kleparowie i przedstawiwszy się jako zastępca fabryki maszyn i odlewni w Stanisławowie pod firmą „Wis" **przyjął zamówienie na garnitur olejarni za cenę 950 zł. i pobrał zadatek w kwocie 109 zł. oraz jeden weksel na kwotę 850 zł.**

Gdy do 8 dni maszyna nie nadeszła Krapp odniosła się telefonicznie do dyrekcji firmy „Wis" i dowiedziała się, że **Kuryło nie jest zastępcą tej firmy i nie został przez nią na prowincję wysłany.** Policja zarządziła poszukiwania za oszustem.

Karambol w Radziechowie.

METLUK ŻEBRAMI I OBOJCZYKIEM ZAPŁACIŁ ZA NIEUWAGĘ.

Lwów, 29. sierpnia.

(—) Onegdaj wieczorem zdążał przez Radziechów do Stojanowa **autobus nr. 96697 prowadzony przez szofera Karola Chitmarewicza ze Lwowa.** Gdy autobus przecinał drogę koło kościoła w Radziechowie nadjechał furmanką **Wasyl Metluk** z Mukań, pow. Radziechów. Na widok autobusu **konie przestraszyły się i skręciły raptownie w bok tak nieszczęśliwie, że Metluk wypadł z wozu na chodnik, a uderzywszy bokiem o barjerę złamał sobie dwa żebra i obojczyk. Spłoszone konie zaczepiły wozem o słup przydrożny.** Żona Metluka, która siedziała na wozie doznała tylko lekkich potłuczeń. Dochodzenia wykazały, że winę ponosi sam poszkodowany, który widział jadące auto i nie trzymał odpowiednio koni.

Podpalił własną stodołę

SROGI ZAWÓD WYRAFINOWANEGO REPY. — Z ZEMSTY NICI, A ZBRODNIĘ TRZEBA BĘDZIE ODSIEDZIEĆ...

Lwów, 29. sierpnia.

(—) Onegdaj donieśliśmy o pożarze stodoły w Czyżkach, pow. Złoczów, należącej do Ilka Repy. Jak obecnie dochodzenia wykazały, **Repa sam podpalił swą stodołę w tym celu, aby ogień objął dom Kooperatywy,** stojący tuż obok jego stodoły. Czynu tego dokonał z zemsty, ponieważ członkowie kooperatywy **nie chcieli mu oddać placu obok Kooperatywy w posiadanie, a nawet go dotkliwie pobili.** Repę aresztowano.

Jesienny rozkład lotów

NA LINJACH POLSKIEJ ŻEGLUGI POWIETRZNEJ.

Lwów, 29. sierpnia.

Z dniem 16. bm. wprowadzony został na polskich szlakach powietrznych **jesienny rozkład lotów,** według którego samoloty kursują codziennie w obu kierunkach między Warszawą i Poznaniem (do zamknięcia PWK. dwa razy dziennie), dalej między Warszawą-Katowicami-Krakowem, **Warszawą-Lwowem,** Warszawą-Gdańskiem, Katowicami-Poznaniem, Poznaniem-Bydgoszczą-Gdańskiem. Pozatem samoloty kursują co drugi dzień w obu kierunkach między Warszawą a Krakowem bezpośrednio, oraz Krakowem a Wiedniem. W pozostałe zaś dni tygodnia z Warszawy do Krakowa przez Katowice, skąd dalej przez Brno do Katowic lub Krakowa i Warszawy. Między Katowicami a Krakowem kursują samoloty w obu kierunkach dwa razy dziennie.

Nowy rozkład lotów zezwala na odbycie podróży powietrznej w jednym dniu z przesiadaniem na linjach: Kraków—Katowice—Poznań—Bydgoszcz — Gdańsk, Kraków—Katowice—Warszawa-Gdańsk, Gdańsk—Warszawa—Katowice-Brno, Katowice—Kraków—Brno, Kraków—Katowice—Wiedeń. **Lwów—Warszawa—Gdańsk, Lwów—Warszawa—Poznań,** Warszawa—Katowice— (Kraków) Wiedeń, lub w kierunku odwrotnym.

Z zagadnień emigracyjnych.

Kto może jechac do Argentyny?

POLE PRACY DLA ROLNIKÓW. — NIE SPIESZYĆ SIĘ Z NABYWANIEM ZIEMI. — CO MÓGŁBY ZDZIAŁAĆ P. BANK ROLNY. — WAŻNE OSTRZEŻENIE DLA RZEMIEŚLNIKÓW. — POLSKA INTELIGENCJA POWINNA SIĘ POKUSIĆ O ZDOBYCIE ARGENTYNY. — KONIECZNIE JEDNAK ZNAĆ TRZEBA JĘZYK HISZPAŃSKI

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“).

Warszawa, w sierpniu.

Chciałbym tu skreślić kilka uwag na temat, **jaki element może jechać do** Argentyny i **jakim powinien odpowiadać warunkom, by na tamtejszym terenie nie doznać zawodu?**

Zaczniemy **od rolników.** Tych podzielić można na dwie grupy zasadnicze: **mało- lub bezrolnych, którzy wyjechali na roboty rolne,** oraz takich, którzy sprzedali swą ziemię w Polsce i przenoszą się do Argentyny **w charakterze kolonistów.**

Pierwszym odradza się stanowczo szukania pracy w mieście. Najmądrzej zrobią, jeśli zaraz po przyjeździe najmą się **do pracy na estancjach** (folwarkach). Tam przy oszczędnym trybie życia **odłożyć sobie mogą rocznie kilkaset pezów.** Po kilku latach pracy w charakterze „peona“ (robotnika rolnego), zaznajomią się dostatecznie z miejscowym systemem pracy w odmiennych warunkach klimatycznych, poczem za swe oszczędności mogą nabyć **ziemię na własność i rozpocząć gospodarkę na własną rękę,** dochodząc stopniowo do dobrobytu.

Również tym, którzy przyjeżdżają tam z kapitałem, uzyskanym ze sprzedaży swego gospodarstwa w kraju, radzę posiadane pieniądze **ulokować w solidnym banku np. Banco Holandes de la America del Sud,** posiadającym specjalny oddział polski i 20.000 klijentów, poczem niechaj odbędą wpierw najmniej **jednoroczną praktykę w estancji obcej, a dopiero potem starają się nabyć coś na własność.** Pospiech w nabywaniu ziemi i rozpoczynaniu gospodarki w odmiennych warunkach, bez ich uprzedniego poznania, **nie daje dobrych rezultatów.**

Pole pracy dla Polsk. Banku rolnego.

Tu należałoby poruszyć jedną rzecz ogromnej wagi, która może nadać **właściwy kierunek całemu osadnictwu** z dużą korzyścią dla samych emigrantów i dla Państwa.

Istnieje w Polsce Państwowy Bank Rolny, posiadający podobno również dział emigracyjny. Oddział ten może zdziałać dla dobra emigracji **o wiele więcej, niż kilka specjalnych urzędów.**

W pierwszym rzędzie należy się liczyć z faktem, że prawie **każdy emigrant, o ile nie sprzedał gruntu, jedzie za pieniądze pożyczone na lichwiarskich warunkach, sięgających często 10 prc.** Zamiast tego, mógłby na godziwy procent zyskać potrzebne na podróż fundusze **w formie 1—2-letniej pożyczki w Banku Rolnym, dając jako zabezpieczenie hipotekę lub gwarancję 2—3 posiadaczy gruntu we wsi.** — Celem wzmocnienia tej gwarancji można dodatkowo ubezpieczyć takiego emigranta **w dziale ubezpieczeniowym P. K. O.** a nawet opłacać za niego stałe wkładki. Emigrant taki stałby się równocześnie **stałym klijentem tego banku,** lokowałby w nim swe oszczędności, przeprowadzałby wszelkie tranzakcje ziemią i t. p.

Nadto mógłby Bank Rolny trzymać stale **swego urzędnika** (w ramach Konsulatu R. P.) **w Buenos Aires,** który byłby organem kontrolnym Banku i sprawował rodzaj **opieki nad emigrantami, był ich fachowym doradcą w sprawach dzierżawienia i kupna ziemi w Argentynie i stałym pośrednikiem między emigrantem a Bankiem.**

O czem powinni wiedzieć rzemieślnicy

Odnośnie **do rzemieślników** należy wiedzieć, że **rzadko który z nich uzyskuje w początkach pracę w swoim zawodzie.** Główną trudność naogół stanowi brak **języka hiszpańskiego,** dlatego tu silnie doradzam każdemu wybierającemu się do Argentyny, by **czas potrzebny do wyrobienia paszportu starał się wykorzystać racjonalnie przez uczenie się w wolnych chwilach języka hiszpańskiego.**

W Argentynie, choćby tylko **znajomość kilkuset słów hiszpańskich ułatwia w ogromnym stopniu życie i uzyskanie pracy.**

W dodatku dobrze jest znać prócz swego stałego również inny jakiś fach. N. p. metalowcy (ślusarze, mechanicy, monterzy itp.) dobrze zrobią, jeśli specjalnie odbędą kurs np. władania rewolwerowym młotkiem do nitowania, spajania (szwajsowania) gazem i elektrycznością i tp., **rolnicy:** władania i kierowania traktorem motorowym (b. popłatne!), znajomość kowalstwa, ciesielki, rymarstwa, ogrodnictwa, hodowli bydła, świń, owiec i drobiu (tj. choć jeden z tych działów).

Łatwiej znachodzi tam pracę kobieta, znająca się na kuchni lub praniu, **najłatwiej zaś małżeństwa,** na wyjazd na wieś, gdzie oboje mogą pracować.

Jednakże wszystkim bez wyjątku emigrantom radzę usilnie, by **przed wyjazdem za Ocean ubezpieczyli się** w jednem z najpoważniejszych towarzystw asekuracyjnych (np. w P. K. O.). Na porządku dziennym w Argentynie są wypadki przy pracy, przy których traci się często zdrowie lub zostaje kaleką. Bardzo też często wypadki kończą się śmiercią.

Wolność ubezpieczenia.

W takich razach najbliższa rodzina emigranta zostaje **bez zaopatrzenia, często w skrajnej nędzy,** o ile w grę wchodzą drobne dzieci. Nim zaś konsulat R. P. w Buenos Aires wyegzekwuje należne odszkodowanie w towarzystwie asekuracyjnem argentyńskiem, **upływają czasem całe lata** a w dodatku lwia część ubezpieczenia idzie na pokrycie kosztów adwokackich.

Musimy bowiem uwzględnić fakt, że Placówka nasza, traktowana po macoszemu, **nie rozporządza potrzebnemi funduszami na utrzymanie koniecznej ilości personalu urzędniczego.** Oczywista rzecz, że w pierwszym rzędzie cierpi na tem ogół emigracji jak również i samo państwo.

Ubezpieczenie się w P. K. O. jest o tyle korzystniejsze, niż w innych towarzystwach asekuracyjnych, że w razie śmierci z powodu wypadku wypłaca P. K. O. **podwójną premję ubezpieczeniową.**

Pod adresem inteligencji.

Co do inteligencji polskiej, to o ile dany osobnik jedzie, władając hiszpańskim językiem, bez względu na rodzaj zawodu, dochodzi w ciągu kilku miesięcy **do bardzo dobrych rezultatów,** oczywiście przy pewnym zasobie sprytu i silnej woli i po pewnym niezbędnym okresie „ciężkich chwil“ początkowych, w których przyjdzie niekiedy w razie potrzeby i fizycznie popracować. Taka **wstępna argentyńska „szkoła życia“** daje na ogół znakomite rezultaty.

Ale też ci, co ją przeszli i dali się poznać jako ludzie „serjo“, mają otwartą drogę do dobrobytu i najwyższych zaszczytów.

Polski technik i wogóle inteligent jest tam „bardzo dobrze widziany“, Polacy zajmują tam **bardzo wysokie stanowiska i cieszą się wielkiem uznaniem.** Szkoda tylko, że nasza inteligencja, która obecnie w kraju przeżywa tak ostry kryzys, boi się przekroczyć ten mur, odzielający ją od szerokiego świata zamiast go zdobywać.

Trzeba brać przykład z obcych. N. p. **niemiecka inteligencja,** która ruszyła na podbój Argentyny, osiągnęła już dawno wysokie stanowiska a dzięki temu niemiecki robotnik ma w nich lub przez nich **pierwszeństwo w uzyskaniu korzystnej pracy.**

Śmiało więc do czynu! Przed polską inteligencją otwarte tu **olbrzymie pole działania,** lecz należy pamiętać, że najważniejszym czynnikiem powodzenia, to **posiadanie języka hiszpańskiego.**

W. Taworski.

HAGA W KARYKATURZE.



Henderson (Anglja). Stresemann (Niemcy).

Wysyłanie osadników
do Espirito-Santo w Brazylji.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w sierpniu.

Urząd emigracyjny w porozumieniu z Rządem Stanowym w Espirito - Santo w Brazylji, wysyła z Polski do Sspirito - Santo osadników, **rekrutujących się z bezrobotnych, bezrolnych i małorolnych.** — Osoby, chcące emigrować do Stanu Espirito - Santo, wysyłane będą przez Państwowe Urzędy pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami (P. U. P. P.) do punktów zbornych w Warszawie i w Wejcherowie, gdzie odbywać się będzie ostateczna ich kwalifikacja i doręczanie dokumentów podróży. Emigranci ci przy przejazdach do punktów zbornych w Warszawie i Wejcherowie, dalej z punktów zbornych do granicy państwa lub do Gdyni, oraz w razie dyskwalifikacji napowrót do swych miejsc zamieszkania, korzystają z 50 proc. ulgi taryfowej w III. klasie pociągów osobowych.

Mimochodem.

BRODA Z CZŁOWIEKIEM

Lwów, 29. sierpnia.

Harun el Raszyd był tego wieczora w świetnym humorze. Fajka ciągnęła doskonale, a wonny dym przenikał rozkoszą wszystkie cząsteczki istoty dostojnego władcy.

— Chciałbym — rzekł łaskawie — porozmawiać z tobą Szeherezado i wystawić raz jeszcze na próbę twój niezrównany rozum, zadziwiający zaprawdę u kobiety...

Szeherezada trwała w skromnem milczeniu.

— Którego z moich doradców — zapytał sułtan — uważasz za najgłupszego?

— Abdullaha! — odpowiedziała natychmiast wróżka.

Harun el Raszyd uśmiechnął się.

— A czy mogłabyś wyjaśnić mi: dlaczego?

— Znam go oddawna — zaczęła Szeherezada. — Był to ongiś młodzieniec tak głupi, jak odaliski w twoim **haremie**. Ponadto rodzice jego byli ubodzy i nie mogli mu dać starannego wykształcenia. Mimo to jednak Abdullah zrobił karjerę. Oto gdy doszedł do lat męskich, młodzieńczy i jedwabisty puch na jego policzkach zamienił się na wspaniałą brodę — na najpiękniejszą brodę w twojem państwie. Abdullah był głupi, lecz — jak to często bywa — zarazem obdarzony jakimś instynktownym sprytem życiowym. — Zrozumiał odrazu, iż owa broda jest dlań najcenniejszym darem losu, skarbem niezwykłym, większą mającym cenę, niż perły i rubiny. I rzeczywiście nie omylił się. Zrazu dzięki brodzie stał się portjerem pewnego domu zajezdnego. Później, ponieważ ponadto mówił niewiele, nosił strój czarny i nie rozstawał się z parasolem, uznano go mędrcem i uosobieniem męskiej powagi. Odtąd wspinał się coraz szybciej po szczeblach karjery. Został przewodniczącym, prezesem, kierownikiem niezliczonych komisyj, stowarzyszeń, związków. Zdobywszy pracowitością nieco wiedzy, mimo swej straszliwej głupoty. został nawet profesorem, a później naczelnikiem założonej przez ciebie akademji naukowej. A wreszcie zrobiłeś go władcą swoim... ministrem!... I nie mogę zrozumieć...

Tu Szeherezada przerwała, a łuna zakłopotania oblała jej chude policzki.

— Dlaczego nie kończysz? — zapytał z uśmiechem władca. — Nie możesz zrozumieć, dlaczego nawet ja dałem się olśnić jego brodzie, a nie poznałem się na jego głupocie... Czy tak?

Szeherezada milczała.

— Moja kochana, rozum jest abstrakcją, a wspaniała broda czemś uchwytnem i konkretnem. Tłum zaś jest poetą i uwielbia imponujące symbole. Dla siebie zatem posiadam ludzi z brodami, a dla motłochu — okazałą i reprezentatywną brodę z człowiekiem.

I Harun el Raszyd zanurzył palce w swej skąpej i siwej bródce.

Ariel.

—o—

Pielgrzymka Zadwórzańska.

IMPONUJĄCY ZASTĘP ZŁOŻYŁ HOŁD MOGILE BOHATERÓW.

Lwów, 29. sierpnia.

(jp) Tradycyjnym zwyczajem urządziła „Małopolska Straż Obywatelska“, w ubiegłą niedzielę pielgrzymkę do **Zadwórza**, by złożyć hołd poległym tam **Orlętom polskim.** Nadzwyczajnym pociągiem wyjechali Lwowianie do Zadwórza, gdzie po ustawieniu pochodu, udali się wszyscy na Kurhan. Przed Kaplicą polową zajęli miejsca starosta przemyślański **Kołodziej**, prezes OIKP. **Dobrowolski**, **pułkownik Mączyński**, z ramienia garnizonu lwowskiego **major Klink, kap. Knysak i por. Dżugaj,** stawiły się dalej delegacje Sokolstwa z Brodów, Tarnopola, Złoczowa i pluton Sokoła Przemyślańskiego, ponadto Związek Obrońców Lwowa z porucznikiem **Tychowskim na czele**, 1-sza Załoga Obrońców Lwowa, Związek podoficerów rezerwy, Związek Hallerczyków, kompanja Małopolskiej Straży Obywatelskiej, delegacje Związku Inwalidów wojennych, Towarzystwa powstańców 1863/4, Zarząd Odcinka IV, Obrony Lwowa, Związek Strzelecki ze Zadwórza, Glinian i Złoczowa, ponadto Lwowska Miejska Straż Pożarna z naczelnikiem **Spaczyńskim** na czele, Organizacje Narodowe i inne, jak tarnopolska „Gwiazda“ i uczestnicy walk pod Zadwórzem, wreszcie Polskie Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów, z p. **Chołodeckim na czele.**

Mszę św. polową odprawił **ks. Jędruchowski,** który po odprawieniu egzekwi za zmarłych, wygłosił **przepiękne kazanie.** Następnie **pułkownik Mączyński,** jako ówczesny dowódca Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej, złożył **wieniec na kurhanie,** po nim zaś składały wieńce i kwiaty wszystkie delegacje i rodziny po poległych pod Zadwórzem. Organizacja pielgrzymki spoczywała w rękach **p. Marjana Webera.**

Fotografje książek.

CELEM UNIKNIĘCIA BUDOWY NOWYCH PAWILONÓW BIBLJOTECZNYCH.

Berlin, w sierpniu.

(=) Korespondent berliński — **„New Jork - Timesa“** donosi o **projekcie berlińskiej bibljoteki państwowej,** zmierzającym do zorganizowania **„Bibljoteki celuloidowej“,** w której będą przechowywane zamiast oryginałów — **książki sfotografowane.**

Każda książka będzie fotografowana i drukowana na **zwitku celuloidowym,** który rozmiarem jest

40 razy mniejszy od książki-oryginału.

Ta właśnie okoliczność nasunęła **myśl fotografowania książek,** by uniknąć **budowy nowych pawilonów bibljotecznych.** Najrzadsze egzemplarze będą nadto wydawane nie w oryginale, lecz **w kopji fotograficznej.** Przy odczytywaniu tych zmniejszonych książek, czytelnik posługiwać się będzie **wielkim aparatem ze szkłem powiększającym.** Aparat taki mieścić się będzie na każdym stole bibljotecznym. — Włożywszy zwitek do aparatu, czytelnik będzie mógł wygodnie usadowić się w krześle i studjować sfotografowaną książkę.

Podziwiać należy **pomysłowość niemieckich profesorów,** ale jeszcze więcej ich — **niepraktyczność... —** Chodzi o zaoszczędzenie kosztów **budowy nowych pawilonów.** Ale czy sfotografowanie setek tysięcy książek wraz z kosztem dość drogiego — jak wiadomo — **celuloidu,** oraz mnóstwa **aparatów powiększających,** nie przewyższy **wydatków na pawilony?**

Jakie czynsze płacić będziemy we wrześniu?

Lwów, 29. sierpnia.

Opłaty czynszowe we wrześniu **nie ulegają żadnej zmianie.** Dla obliczenia tych opłat miarodajne są mnożniki czynszowe, ogłoszone **w nrze 8902 z 28. czerwca br.** Wynoszą one — licząc od 100 koron czynszu płaconego w czerwcu 1914 r. dla mieszkań jednopokojowych bez kuchni lub z kuchnią **81.90 zł.,** dla wszystkich większych mieszkań zaś od 2 pokoi wzwyż, oraz wszelkich lokali handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych, wszelkiego rodzaju sklepów, pensjonatów itd. **105.—. zł.** Ponadto opłacają posiadacze mieszkań jedno-pokojowych **tytułem opłaty kanałowej po 25 gr. od każdej ubikacji,** tj. od pokoju lub od kuchni.

—o—

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

FEJLETON „GAZ. POR.“ 30. VIII. 1929

I. BORDULAK.

Zebraczka.

W galerji sztuki, wśród nowych eksponatów uwagę publiczności zwracał obraz pewnego młodego malarza, przedstawiający postać zwykłej miejskiej żebraczki w normalnych rozmiarach. Obraz zawierał tyli realnej prawdy, że widzowie dziwili się i nie mogli się nadziwić, chwalili i nie mogli się nachwalić...

Pewnego letniego dnia przed obrazem zatrzymało się troje ludzi, młody pan, jego młodziutka żona, odziana według ostatniej mody i jeszcze młodsza pani, również bardzo ładna i gustownie ubrana — prawdopodobnie siostra. Wszyscy troje byli oczarowani i patrzyli na obraz z owem zdziwieniem w oczach, jakie wywołuje w człowieku ogromny talent.

Na sali było mało publiczności. Upał dawał się we znaki. Zbliżało się południe. Po pierwszej chwili niemego przyglądania się obrazowi, wszyscy troje zaczęli głośno wyrażać swój zachwyt.

— Ach, mój Boże — rzekła piękna niewiasta — jaki trzeba mieć talent, aby stworzyć taki obraz, żeby dać tak pełną iluzję rzeczywistości!...

— Ma się wrażenie, że ona patrzy na nas swemi starczemi oczyma i za chwilę poprosi błagalnym głosem: „Daj pan grosika...“ — odezwała się młodsza i westchnęła ciężko.

— Na tem właśnie polega kwintesencja sztuki — odparł dumnie młody małżonek — przedstawić rzecz tak, jaką ona jest w rzeczywistości, tchnąć w nią życie — oto cel artysty. Twórca tego obrazu — o ile mi wiadomo, jest jeszcze młodym człowiekiem... Ho, ho, on ma przed sobą wielką przyszłość...

Widzowie cofnęli się o kilka kroków.

— Zwróćcie uwagę na tę twarz — ciągnął dalej młody pan. — Artysta zda się wysypał na głowę staruszki snop promieni słonecznych, ażeby uwypuklić rysy twarzy. I dopiął celu: przed okiem naszym nie ukryje się ani jeden rys niezbędny do charakterystyki tej twarzy. Spójrzcie, z jaką dokładnością uwypuklone są wszystkie szczegóły!... Te starcze oczy, ta misterna sieć poplątanych zmarszczek, albo te usta, nawpół otwarte, bezzębne... Ma się wrażenie, że wargi drgają...

— Jaki świetny obraz! — zachwycały się obie niewiasty.

— Idźmy dalej — ciągnął młody pan. — Wszak to jest dzieło wielkiej techniki! Najgłówniejsze jest to, że artysta potrafił wlać w swe dzieło strugę pełnego życia. Przyjrzyjcie się uważnie, czy ta twarz nie mówi o zmartwieniu, o głodzie, o nędzy, a może nawet o chorobie. O samem życiu! Zda się, że staruszka swemi oczyma, swemi zmarszczkami i posiniałemi wargami błaga o pomoc... Ma się wrażenie, że od naszego miłosierdzia zależy jej ratunek, jej byt... Czyż nie tak?...

— Słusznie odezwały się znowu obydwie niewiasty, a starsza dodała: — W tej chwili zrozumiałam, co to znaczy miłosierdzie... Doprawdy, wielka to sztuka wywołać swem dziełem podobne uczucie.

— A pozatem jak wszystko jest proporcjonalne i symetryczne w tym obrazie — mówił dalej mężczyzna — nic nie jest zamazane, wszystko wyraźne, dobitne, słowem — prawdziwe dzieło sztuki... A teraz spójrzcie jeszcze raz na obraz i powiedzcie mi jaki szczegół rzuca się najbardziej w oczy?

Kobiety uważnie patrzały na obraz, lecz milczały. Mężczyzna wyciągnął z kieszeni arkusz papieru, zwinął w trąbkę i podał żonie.

— Spójrz przez tę trąbkę...

Kobieta przymrużyła jedno oko, do drugiego przystawiła papierową trąbkę i z naprężeniem zaczęła wpatrywać się w obraz.

— No, co widzisz?

— Widzę rękę — odparła — która jak gdyby odstaje od tułowia...

— Właśnie, na to chciałem wam zwrócić uwagę — odrzekł mężczyzna zadowolonym głosem. — Jedną ręką żebraczka podtrzymuje swe łachmany, drugą, wyciągniętą — prosi o jałmużnę... W tem tkwi wielki artyzm... Spójrzcie tylko na tę rękę... Czyż ona sama nie wzrusza aż do głębi?...

— Tak... — zgodziła się starsza kobieta. — Ogarnia mnie coraz większe wzruszenie... Mam łzy w oczach...

— Ach, jakie to cudne... — dodała młodsza — człowiek zapomina, że to płótno i chciałby wsunąć datek do tej ręki...

Napatrzywszy się do syta, wyszli z galerji i znaleźli się na jednej z bocznych uliczek, gdy nagle drogę zagrodziła im jakaś żebraczka, która wyciągała suchą rękę, błagając:

— Łaskawi państwo... Nic jeszcze dziś nie jadłam... Taka jestem głodna i chora... Zlitujcie się nad biedną... Dajcie co łaska...

Lecz nikt z łaskawego państwa nie zwracał na nią uwagi. Bo i pocóż?.. Ileżto takich żebraczek włóczy się po ulicach?..

Żebraczka nie odstępowała.

— Ach, mój Boże! — oburzyła się młodsza niewiasta. — Niechże ona nam da spokój!...

Przyspieszyli kroku

— Jacy nahalni stali się ci żebracy... Nie można poprostu przejść po ulicy... — dodała druga niewiasta.

— Ile razy zwracano już uwagę na tę wstrętną plagę — odparł mężczyzna — lecz nikt się tem nie chce zająć... Trzeba przecież wymyślić jakiś sposób, żeby raz na zawsze wyplenić to świństwo...

Wszyscy troje przyspieszonym krokiem poszli dalej.

Szkoda, że nie przyjrzeli się twarzy żebraczki. Była to ta sama żebraczka, której portret wisiał w galerji sztuki. Ta sama, której portret tak wzruszył naszych widzów. Tylko w galerji była sztuka, a na ulicy — prawdziwy głód.

Tłum. F. M.

SPRAWY KOLEJOWE.

Nowa pragmatyka służbowa kolejarzy.

ZWIERZCHNIK I PODWŁADNY. — STOSUNEK DO PUBLICZNOŚCI. — MIEJSCE ZAMIESZKANIA. — PRZENIESIENIE SŁUŻBOWE. — ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA SZKODY. — POWÓDZTWO SĄDOWE. - UBOCZNE ZAJĘCIA.

Lwów, 29. sierpnia.

III.

Nowe postanowienia określają m. i., że prośby oraz odwołania wnosi się zawsze w drodze piśmiennej. — Skargi przeciw zwierzchnikowi podwładny może wnosić wprost do władzy, której ten zwierzchnik bezpośrednio podlega. Bez zezwolenia władzy przełożonej **nie wolno pracownikowi w żadnej formie wytaczać w prasie spraw dotyczących jego stosunku służbowego, a tembardziej działalności P. K. P.**

Zwierzchnikowi nie wolno wdawać się z podwładnymi w interesy pieniężne, ani też domagać się lub przyjmować od nich, bądź też dla siebie, bądź dla swej rodziny (domowników) podarunków lub innych świadczeń i korzyści, w jakiejkolwiekbądź formie.

Zwierzchnikowi nie wolno, nawet za wynagrodzeniem, **używać podwładnego do posług prywatnych,** zarówno w czasie służby, jak i w czasie wolnym od służby. Wyjątki od tego są dopuszczalne jedynie za piśmiennem zezwoleniem władzy przełożonej i odpowiedniem wynagrodzeniem podwładnego. Zwierzchnikowi nie wolno wywierać na podwładnych **wpływu do celów, nie mających nic wspólnego ze służbą kolejową.**

Na zlecenie zwierzchnika, wydane w razie koniecznej potrzeby, uzasadnionej ważnemi względami służbowemi, pracownik zobowiązany jest załatwić **również i takie czynności służbowe, które nie odpowiadają wprawdzie obowiązkom przywiązanym do zajmowanego przezeń stanowiska, jednakże mieszczą się w jego kwalifikacjach służbowych lub zawodowych.**

W nagłych wypadkach, zagrażających **bezpieczeństwu ruchu,** ciąży na każdym pracowniku obowiązek **samorzutnego objęcia** opuszczonego przez innego pracownika posterunku w znanej mu gałęzi służby. Pozatem każdy pracownik ma obowiązek współdziałania przy zapobieganiu wszystkiemu, co grozi niebezpieczeństwem dla ruchu, zagraża życiu ludzkiemu, mieniu państwa lub PKP., względnie mieniu osób trzecich PKP. powierzonemu.

O wszelkich zauważonych **nadużyciach służbowych** innych pracowników PKP., bez względu na ich stanowiska, pracownik **obowiązany jest donieść** bezpośredniemu zwierzchnikowi.

W stosunku do publiczności, a w szczególności do osób korzystających z usług kolei, pracownik winien **postępować bezstronnie i bezinteresownie,** oraz zachowywać się **uprzejmie, lecz stanowczo,** nie dopuszczając do naruszenia istniejących przepisów, zaś w razie ich przekroczenia zastosować bezwarunkowo przewidziane dla danego zajścia sposoby postępowania celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Za spełnianie czynności służbowych wzbronione jest **przyjmowanie lub domaganie się** od publiczności podarunków, wynagrodzenia pieniężnego, oraz innych korzyści materjalnych lub osobistych.

Pracownik obowiązany jest **mieszkać w miejscowości, w której pełni służbę.** Władza może na prośbę pracownika zezwolić na obranie innego miejsca zamieszkania, pod warunkiem, że pracownik będzie mógł punktualnie i bez przeszkód czynić zadość wszystkim obowiązkom służbowym.

W czasie **choroby** jest pracownik obowiązany na zlecenie władzy służbowej poddawać się badaniu lekarza kolejowego. Uznanemu za niezdolnego do pełnienia służby z powodu choroby, władza przełożona może zezwolić na pobyt poza stałem miejscem zamieszkania.

Władza właściwa może **przenieść pracownika** w tej samej lub do innej miejscowości:

1) z urzędu, w razie służbowej potrzeby, 2) w drodze konkursu, 3) na prośbę pracownika, 4) **za karę,** na mocy prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego. Przeniesienie z urzędu może nastąpić na takie samo, **równorzędne lub inne stanowisko,** odpowiadające jednak kwalifikacjom służbowym lub zawodowym pracownika, **z zachowaniem posiadanego stopnia uposażenia lub wynagrodzenia.**

Min. komunikacji określa, które kategorje pracowników obowiązane **są do noszenia pełnego lub częściowego munduru.**

Pracownika można **pociągnąć do odpowiedzialności materjalnej** za szkodę, wynikłą z jego winy dla PKP z powodu jego czynności służbowych, co nie wyklucza odpowiedzialności porządkowej i dyscyplinarnej.

Pracownik, którego ostatecznem orzeczeniem administracyjnem zobowiązano do zwrotu szkody, może w terminie miesięcznym po doręczeniu orzeczenia wystąpić w drodze sądowej przeciw PKP. z powództwem. Powództwo sądowe nie wstrzymuje wykonania orzeczenia administracyjnego.

Pracownik obrażony podczas pełnienia służby, lub w związku z jej pełnieniem, obowiązany jest zawiadomić o tem bezwłocznie w drodze służbowej władzę przełożoną celem uzyskania zezwolenia na wytoczenie skargi karno-sądowej.

Władza przełożona może nakazać pracownikowi wytoczenie skargi o obrazę czci. W razie zasądzenia winnego i nieściągalności kosztów sądowych, PKP. zwracają skarżącemu rzeczywiste koszty procesu we wszystkich instancjach. Skargi sądowo-karnej, wytoczonej na podstawie zezwolenia lub nakazu władzy, nie wolno pracownikowi wycofać, lub umorzyć bez jej zezwolenia.

Pracownikowi nie wolno przyjmować takich **ubocznych posad,** ani też oddawać się takim zajęciom, których wykonywanie stałoby w sprzeczności z jego obowiązkami służbowemi, względnie z jego stanowiskiem, lub mogłoby wywołać uzasadnione podejrzenie o stronniczość. Pracownik jest obowiązany donosić w drodze służbowej władzy przełożonej o każdem zajęciu ubocznem, przynoszącem mu jakiekolwiek korzyści materjalne.

Pracownikowi **nie wolno ani bezpośrednio, ani pośrednio,** ani za pośrednictwem **osób trzecich:**

1) ubiegać się o koncesję na budowę kolei lub na prowadzenie przedsiębiorstwa kolejowego 2) podejmować się robót budowlanych lub **dostaw dla P. K. P.,** jak również być właścicielem lub zarządcą jakiegokolwiek przedsiębiorstwa na kolejach; 3) oddawać się zajęciom w biurach przewozowo-reklamacyjnych.

—o—

HAGA W KARYKATURZE.



Briand (Francja). Snowden (Anglja).

KARTKI Z PODRÓŻY.

U stóp Jego Królewskiej Mości „Sprudla”

PIERWSZE WRAŻENIE U WJAZDU DO „KARLOWYCH VARÓW“. — PIĘKNOŚĆ KARLSBADU ODKRYĆ DOPIERO POTRZEBA. — CI, KTÓRYM ODSŁANIAJĄ SIĘ CZARY ODRAZU. — ATRAKCJE WIELKIEGO SEZONU. — WZOROWE URZĄDZENIA LECZNICZE. — KURACJUSZE ZE WSZYSTKICH CZĘŚCI ŚWIATA.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“).

Karlsbad, w sierpniu.

Któż nie zna sławy Karlsbadu, tej perły uzdrowisk światowych, przez rygor państwowy Czechosłowackiej Republiki obecnie na **„Karlove Vary“** przechrzczonego? Mimo tej oficjalnej nazwy, słyną te cudotwórcze zdroje dalej pod swojem dawnem mianem jako **niezwykle szczęśliwe skojarzenie cudownych, uzdrawiających źródeł, przepięknej malowniczości krajobrazu i najwyższego wykwitu kultury ludzkiej.**

Karlsbad, to od wieków dla całego świata niejako **synonim wszelkiej doskonałości.**

I dlatego zapewne przy pierwszem z nim poznaniu spotyka go **los rozreklamowanych, okrzyczanych piękności.** Mówiąc bez ogródek, przybysz po opuszczeniu dworca kolejowego, przy wjeździe do sławnego uzdrowiska doznaje uczucia rozczarowania.

Więc to jest Karlsbad? — Te rzędy, mniej lub więcej wspaniałych, ale banalnych domów i wystaw sklepowych, te czysto utrzymane bruki i asfalty, a choćby nienaganny a monotonny pas zieleni parku miejskiego z łożyskiem dobrze uregulowanej „Tepli“?

Zawiedziona wyobraźnia przechodzi w duchową defenzywę, z której nie wyprowadza jej nawet **widok wspaniałej kolonady Mühlbrunnn, ani renesansowego przybytku Jego królewskiej Mości „Sprudla“,** tego najpotężniejszego czarodzieja, posiadającego cudowną moc uzdrowień — prazojca wód tutej-

szych, któremu uzdrowisko zawdzięcza swoje powstanie.

Miasto i tylko miasto.

Wierzymy nadal w lecznicze wartości Karlsbadu, ale gdzież rozwiała się **legenda o jego przedziwnem pięknie?**

To nie legenda, to prawda, która istnieje w rzeczywistości, ale **w dzisiejszych dziejach odkryć ją dopiero potrzeba.**

W dzisiejszych czasach — to znaczy w epoce kolei żelaznej, bo dawniej, w wiekach minionych, objawiała się ona przybywającym do tego błogosławionego zakątka ziemi odrazu **w całej swej okazałości.**

Z przesławnej przeszłości.

Karlsbad, założony przez cesarza Karola IV, na miejscu, gdzie według podania, podczas królewskich łowów udało się wielkiemu władcy **odkryć cudowne gorące źródło**, a następnie poznać jego **przedziwne własności lecznicze**, był przez długie wieki kąpieliskiem królów, książąt kościoła i książąt świeckich i innych możnych tego świata. Gdy gościńcem od Pragi przybywali doń w pozłocistych kolasach w otoczeniu drabantów, już zdala, z wysokości przełęczy górskiej, ukazywała im się cała, niezwykle malownicza **i niezwykle romantyczna piękność krajobrazu „kąpieli Karola“**. A równocześnie strażnik, stróżujący na wieży wzniesionego naprzeciwległej górze zamku, witał gości **rozgłośną i radosną fanfarą**.

Przybywających z tej strony, odrazu chwytał za serce, odrazu opanowywał **nieprzezwyciężony czar** tego **wieńca pasm górskich**, pokrytych soczystą zielenią lasów, tych fantazyjnie poszarpanych skał, nagle tu tu, to tam, z idyllicznej malowniczości wystrzelających ku niebu, niby zbuntowane olbrzymy, niby potężne heroldy **władnych bóstw wód cudownych, ukrytych w głębinach kamiennych pokładów.**

Ale i dzisiaj, choć już dumny zamek królewski leży w ruinie a rozgłośne fanfary umilkły w instrumentach, spoczywających w miejscowem muzeum, **Karlsbad na nowo od pewnego czasu raczy wybrańców fortuny odrazu widokiem swych czarów.** Tą łaskawością darzy tych, którzy nie przybywają doń w smolących dymach wozów kolejowych, ale **w wykwintnych autach dawną drogą królów i książąt, oddzieloną całem przemysłowem miastem Fischern od dworca kolejowego.**

U wrót czarodziejstwa.

A więc w ten sposób rozwiązuje się zagadka.

Przybyli koleją najpierw poznają Fischern, a potem dopiero, już po instalacji, **odkrywają Karlsbad z jego właściwem obliczem i wspaniałością.** Rodzajem wrót do tego cudownego zdrojowiska jest dopiero **kolonada Mühlbrunnu i Sprudla.** — O krok dalej **Mühlbrunnstrasse i Alte Wiese** olśniewają przepychem wystaw, w których nagromadzono najwyższe wytwory kunsztu przemysłowego.

Potem co krok dalsze wspaniałości. Wchodzi się na teren przecudnych spacerów, przeprowadzonych na zalesionych wyniosłościach serpentynami, ciągnącemi się nie mniej jak na 120 km.

Wzdłuż prześlicznej promenady mnożą się przepyszne pałace, zamieszkiwane, rzecz prosta, tylko przez **elitę gości utytułowanych, lub udolarowanych**, lecz ogniskujące dokoła siebie zainteresowanie całej publiczności. A więc: światowej sławy **gmachy „Puppa“, „Imperial“, „Richmond“ i inne.** Wspaniałe sale i ogrody koncertowe tych zakładów pozwalają także mniej uposażonym od fortuny korzystać z urządzeń najwytworniejszego wykwintu.

Obok koncertów, w wyżej wymienionych etablissements, goście karlsbadzcy korzystają z wytwornych koncertów, urządzanych dwa razy tygodniowo w „Posthofie“ w „Freundschaftssaal“, „Geysirparku“ i in. — Wogóle życie muzykalne jest tu niezwykle żywe i postawione na wysokim poziomie, tak dzięki znakomitej orkiestrze zakładowej, złożonej z wybitnych artystów pod batutą znakomitego dyrygenta dyr. Roberta Manzera, jak i dzięki gościnnym występom pierwszorzędnych koncertantów o światowej sławie. Niemniej nie brak tu innych wrażeń artystycznych, których dostarcza m. in. tutejszy teatr o wcale dobrym zespole. I tu jednak rzadko tylko przedstawienie ogranicza się do sił miejscowych, natomiast często występują tu gwiazdy pierwszorzędnego blasku, jak znana ulubienica Berlina, śpiewaczka Lea Seidel, która przez dłuższy czas występowała tu z wielkiem powodzeniem, dalej szereg przedstawień dał Moissi, którego znowu z kolei zluzowały występy zespołu opery berlińskiej.

Wśród wypełnionego rozrywkami życia karlsbadzkiego na pierwszy plan wysuwają się wyścigi w Meierhöffen, które z każdym rokiem podnoszą się na wyższy poziom, tak, że dziś tor wyścigowy w Karlsbadzie po Anglji i Ameryce jest najdłuższy i posiada najlepsze urządzenia.

Niezwykle ożywione jest także **życie taneczne w Karlsbadzie.** — wszystkich większych etablissements odbywają się niemal codziennie dancingi, a obok tego większe zebrania taneczne, na których obowiązuje strój balowy. 21 lipca odbył się w hotelu „Imperial“ wielki bal, który należał do pierwszorzędnych zdarzeń towarzyskich. Wśród ogromnej liczby gości, wynoszącej ponad 700 osób, znajdowała się najprzedniejsza **śmietanka towarzyska, a przepych strojów i blask klejnotów działał na widzów, jak prawdziwe czarodziejstwo.**

Niemałe zainteresowanie wywołał także **międzynarodowy turniej szermierczy** o puhar czechosłowackiej Republiki, któremu prezydował prezydent Masaryk. Wzięli w nim udział Niemcy, Włosi, Francuzi i Czechosłowacy. Zwycięstwo przypadło Włochom, których przywódca **kapitan Rosseli,** otrzymał trofeum zwycięskie z rąk córki prez. Masaryka, **dra Alicji Masaryk.**

Między atrakcjami Karlsbadu należy także wymienić **turniej szachistów,** który odbywał się w wspaniałych salach hotelu „Imperial“.

Niezwykle interesującem urozmaiceniem turnieju były **szachy z żywych osób,** urządzone w dniu 11 sierpnia. Rozpoczął się ten przepiękny festyn **od pochodu figur szachowych przez miasto.** Wspaniałe historyczne kostjumy i wykwintne urządzenie święta przypominało zaiste zabawy wersalskie.

Jak miło się leczyć w Karlsbadzie.

Na zakończenie tej wiązanki wieści z Karlsbadu nie można nie dodać choć kilku słów o rzeczy najważniejszej, o **Karlsbadzie jako uzdrowisku.** Nie będziemy się rozwodzić nad skutecznością wód karlsbadzkich. Jest ona powszechnie znana, ale **urządzenia tak źródeł, jak i kąpieli są tak świetne, że mogą służyć za wzór do naśladowania.** Przedewszystkiem przybysza z Polski uderza wzorowy porządek, przy wydawaniu wód. Pójdźmy pod kolonnadę, która kryje słynny Mühlbrunn, a obok niego Bernardbrunn, Neubrunn i kilka innych, z tak licznych tutejszych źródeł. W godzinach rannych zobaczymy **tam nieprzejrzany korowód postępujący jakoby w kunsztownie aranżowanym polonezie.** Wąż ludzki rozwija się w falistych kręgach i posuwa się w nieprzerwanym ruchu ku źródłowi. Specjalni mistrze ceremonji czuwają nad prawidłowością tego, jakoby hieratycznego tanu. — U każdego źródła widzimy wdzięczny obrazek. Czarno ubrane dziewczątka w białych czepeczkach odbywają coś w rodzaju rytmicznej gimnastyki. Pierwsza przejmuje z kręgów wężowych kubek, podaje go drugiej, ta następnej i tak po kolei, **aż napełniony kubek wraca do posuwającego się sukcesywnie węża. Dzięki tej doskonałej organizacji, nawet przy największym napływie publiczności nigdy niema zamieszania a czekanie nawo dę nie trwa dłużej nad krótką chwilę przejścia wzdłuż kolonady.**

Gdybyż to tak nasze kąpiele krajowe wprowadziły podobne porządki!

Tę samą wytrawną kulturę urządzeń i dbałość o wygodę kuracjuszy widzi się **we wszystkich olbrzymich zakładach kąpielowych,** których Karlsbad liczy obecnie sześć. Nie mówiąc już o luksusowym „Kaiserbadzie“, — **wszędzie panuje najwyższy ład, akuratność i uprzejmość.** Pomiędzy innemi wzorowemi urządzeniami na szczególne podkreślenie zasługują **hale wypoczynkowe z szeregiem leżaków, na których można wypoczywać bezpośrednio po kąpieli przez godzinę.**

Również rozmieszczenie zakładów kąpielowych jest tego rodzaju, że w którejkolwiek stronie się mieszka, można mieć kąpiel w pobliżu. **Niemniej wzorowy porządek w wydawaniu kąpieli sprawia, że mimo największego napływu gości, nigdy niema trudności w ich uzyskaniu.**

Te wszystkie zaloty sprawiają, że **napływ kuracjuszy do „Karlowych Varów“ jest olbrzymi i to dosłownie ze wszystkich części świata.** Przybywają tu ludzie z Afryki, Australji, a już olbrzymi napływ Amerykanów, którzy też głównie podtrzymują splendor i finanse tego kąpieliska. Statystyka z d. 12 sierpnia wykazała 51.169 gości w obecnym sezonie, z tego około **14 tysięcy w tym miesiącu w Karlsbadzie przebywających.** Cyfra ta przewyższa liczbę gości z roku zeszłego i świadczy o ciągłym rozroście Karlsbadu po szczęśliwem przebyciu kryzysu lat wojennych.

Janina P[illegible]

Gazeta Juljusza Cezara.

TABLICE ŚCIENNE, KTÓRE ODGRYWAŁY ZA CZASÓW CEZARA ROLĘ GAZETY.

Rzym, w sierpniu.

(=) Podczas rozkopów, czynionych obecnie **w Ostji,** znaleziono **tablice ścienne,** które odgrywały w czasach Cezara rolę gazety. Znajduje się tam wiadomość **o śmierci Pompejusza, rywala Juljusza Cezara** (49 r. p. N. Ch.) — odezwa Cezara do obywateli rzymskich — lista nowych konsulów — obwieszczenie o tem, że biedni zostają na przeciąg roku zwolnieni od czynszu dzierżawnego i t. d.

Na podstawie znalezionych tablic należy uznać Cezara

ojcem współczesnego dziennikarstwa.

Na tablicach owych umieszczano nie tylko wiadomości o zwycięstwach rzymskich legjonów w Galji, lecz również codzienne biuletyny o zdarzeniach wewnętrznych, o kampanjach wyborczych i rezultatach wyborów. Słowem — gliniane te biuletyny pełne były informacyj, które dzisiaj zamieszcza się na kolumnach gazet. Oryginały tablic-gazet wywieszano w Rzymie, a kopje rozsyłano do miast prowincjonalnych.

Skarby szacha perskiego.

ZOSTAŁY OCENIONE NA 170 MILJONÓW DOLARÓW.

Lwów, 29. sierpnia.

(=). Po raz pierwszy od czasów niepamiętnych ułożono szczegółowy spis skarbów, należących do **„korony perskiej“.** Pierwsze miejsce wśród tych kosztowności zajmuje

tron wielkiego Mogoła,

oceniony na **50 miljonów dolarów,** oraz **brylant Daria-i-Nur,** czyli **„Morze światła“,** który nie mógł być nawet oceniony, bo bez rozdrobnienia na kawałki, nie mógłby zostać kupiony **nawet przez najbogatszą firmę jubilerską.** Perły szacha perskiego ważą **4 kg., rubiny 5 i pół kg., szmaragdy 5 kg.** Wszystkie te skarby razem zostały ocenione **na 170 miljonów dolarów.**

Co się tyczy **tronu wielkiego Mogoła,** warto przypomnieć Czytelnikom, że „Wielki Mogoł“ był to niegdyś **tytuł monarchy w Indostanie,** którego majątek stał się przysłowiowym. Stąd powstało przysłowiowe wyrażenie: **„Skarby wielkiego Mogoła“.**

HAGA W KARYKATURZE



Mosconi (Włochy)

Na marginesie II-go Biegu dookoła Polski.

PARĘ SŁÓW O ORGANIZACJI. — JAK OPIEKOWANO SIĘ ZAWODNIKAMI. — WARSZAWA I PROWINCJA. BENJAMINKI I KOPCIUSZKI. — BOJKOT ODPOWIEDZIĄ NA IŚCIE WARSZAWISTYCZNĄ IGNORANCJĘ I DYKTATURĘ. — ZAWODNICY MAŁOPOLSCY NIE BĘDĄ „MIĘSEM ARMATNIEM" DLA WARSZAWY.

III.

Lwów, 29. sierpnia.

W poprzednich artykułach, rozważając wszystkie „pro i contra" biegów kolarskich w rodzaju **Tour de Pologne**, starałem się wykazać, że rozstrzygnięcie kwestji ich racjonalności zależnem jest od momentów **natury relatywnej**, a mianowicie od tego, jak się takie imprezy **organizuje**, w jakich warunkach i stosunkach **i jakich ludzi się do startowania w tych biegach dopuszcza.** Omówiłem dotychczas dwa ostatnie czynniki, poruszając przytem wyłaniający się dylemat: **amatorstwo czy profesjonalizm,** — i wykazując błędność tezy, w czambuł potępiającej tego rodzaju Biegi ze stanowiska hygjeny sportowej bez względu na wiek, oraz indywidualną konstrukcję fizyczną startujących zawodników.

Obecnie przejdę do **omówienia i krytycznej oceny organizacji tegorocznego II-go Biegu dookoła Polski,** opierając się na informacjach, zebranych od **zawodników i uczestników Biegu.**

Już na samym początku muszę podkreślić jedną **doniosłą okoliczność,** która we właściwem świetle stawia całą organizację oraz **ludzi, którzy byli jej filarami.** Otóż stwierdzić muszę, że w biegu tym **zawodnicy warszawscy byli specjalnie faworyzowani** przez organizatorów, podczas gdy kolarzy **prowincjonalnych równie nieraz wartościowych,** jeżeli nie lepszych nie tylko postponowano i lekceważono na każdym kroku, ale i nieraz wprost uniemożliwić **się im starano wybicie się na czoło,** zduszając w zarodku wszelką inicjatywę prowincji — „kopciuszka", która była dla stolicy niebezpieczną.

Ażeby nie być **gołosłownym,** zacytuję **kilka faktów,** nie wymagających żadnych komentarzy, a ilustrujących dosadnie to, co przed chwilą napisałem, a co zgodnie **podkreśliła już prasa nie tylko lwowska, ale i krakowska** (vide „Ilustrowany Kurjer Codzienny" z daty Kraków, 27. bm.).

Z początku funkcjonował **aparat organizacyjny zupełnie sprawnie i normalnie;** ale już po kilku etapach wyczuć się dało, że komisja złożona w przeważającej części z **Warszawiaków,** chce przedewszystkiem swoich zawodników wysunąć na czoło, a o innych nie dba, a nawet im usiłuje szkodzić pośrednio lub bezpośrednio.

Exempla: 1) Na czwartym z rzędu etapie **Poznań—Kalisz** zawodnik Lw. Towarzystwa Kolarzy i Mot. p. **Kazimierz Tropaczyński zainicjował udatną ucieczkę i odsadził całą czołową grupę prawie o piętnaście minut;** szedł sam; „czołówka", w której znajdowali się: Stefański, Michalak, Więcek etc. była **daleko w tyle.** Szedł sam; za nim zaś, jako za pierwszym zawodnikiem, jechało **auto kontrolne,** które jak wszystkie zresztą samochody uczestniczące w biegu, wiozło **żywność i napoje,** otrzymane na starcie etapu od organizatorów i miało niemi **obdzielać zawodników,** których napotka na trasie. Zmęczony forsownem tempem podczas ucieczki Tropaczyński prosił, by mu z auta kontrolnego, jadącego za nim, **podano wodę lub jakiś inny napój;** otrzymał odpowiedź odmowną i musiał **zejść z roweru, kupić sobie w podróżnej knajpce wody sodowej** i dopiero jechać dalej. Oczywiście stracił na to kilka **niezwykle cennych minut;** nie trzeba dodawać, jak tymczasem podpędzono w tyle grupę czołową, by doszła Tropaczyńskiego i udaremniła jego ucieczkę — podawano jej jedzenie, wodę, czas, dzielący ją od „uciekiniera" i t. d. **Bez komentarzy!**

Na etapie **Lublin—Brześć** natrafili zawodnicy w jednem miejscu na **piasek,** przez który musieli przechodzić; wówczas **kapitan biegu p. Szymczyk zwrócił publicznie uwagę dwom zawodnikom z WTC braciom Konopczyńskim, by objechali tą część piaszczystą znajomemi mu ścieżkami, wzgl. łąką;** na tem też tle powstała **ostra scysja między p. Szymczykiem a jednym z lwowskich zawodników (Ignatowiczem),** który na ten niesłychany sposób postępowania p. Szymczyka z miejsca zareagował.

Zawodnicy warszawscy byli **uprzywilejowani pod względem pomocy technicznej i żywnościowej.** W razie defektu gumy otrzymywali **odrazu całe koło zapasowe do zmiany;** zamiast tracić czas w ilości **2—4 minut** na zmiany gumy, spotrzebowywali zaledwie **parę sekund,** a jeżeli już zmuszeni byli zmieniać gumę, to podawano im z aut reparacyjnych **pompy automobilowe,** któremi z łatwością pompowali koła, podczas gdy inni „śmiertelnicy" musieli robić to zwykłemi **pompkami ręcznie, tracąc znów drogocenne minuty.**

Są to, zdawałoby się, szczegóły **zbyt drobne,** jeżeli się jednak te wszystkie „handicapy" zesumuje, otrzyma się **pokaźną różnicę czasu.**

Protesty, jakie z tego powodu wnosili niektórzy zawodnicy, były **z reguły odrzucane,** o ile ostrze ich skierowane było przeciw **wszechpotężnej Warszawie;** nad protestami zawodników prowincjonalnych przeciwko stołecznym przechodziło się do porządku dziennego, inne rozpatrywano szczegółowo i uwzględniano (Ignatowicz — Konopczyński).

Wiemy wszyscy, jakie larum podnieśli **kierownicy biegu,** gdy ze Lwowa wyjechało na spotkanie zawodników **dwóch motocyklistów** (Krzemiński i Wieczysty), którzy podali Lwowiakom **trochę lemoniady.** Usiłowano im w tem przeszkodzić, ponieważ chodziło tu o pomoc **Ignatowiczowi i Kiczkowi,** ba nawet spychano **do rowu przygodnych kolarzy,** którzy wyjechali na trasę i okazywali chęć dopomożenia jeźdźcom (kpt. turyst. Sekcji kolarskiej Pogoni p. J. Kozaka). Mimo, że pomoc taka, polegająca na podaniu ze szosy jedzenia lub wody, była **dozwoloną i nie kolidowała z regulaminem** i mimo, że zawodnicy warszawscy korzystali przez cały czas Biegu z takiej samej, a nawet znacznie wydatniejszej pomocy.

Czytaliśmy wszyscy — jak potraktowano **Kiesla z Hasmonei,** któremu zdefektował kierownik („idź pan do kowala"), choć jechał on na **rowerze krajowego wyrobu** (Zawadzki), to też nie zdziwimy się, jeżeli się dowiemy, że organizatorowie patrzyli przez palce na pomoc dozwoloną i niedozwoloną, z jakiej w ostatnim etapie **Białystok-Warszawa korzystali Warszawianie** (Bortodziejski, znany kolarz, wyjechał do Białegostoku i na trasie tego etapu pomagał Kamińskiemu, Gronczewskiemu, Konopczyńskim i in.).

W organizacji Biegu tkwił **zasadniczy błąd,** polegający na tem że dzięki **specjalnej konstrukcji, oraz interpretacji przepisów regulaminowych i rozmieszczeniu etapów decydujący wpływ na wyniki miała nie rzeczywista wartość zawodników i ich wysiłek, lecz pomoc techniczna i nietechniczna, z jakiej korzystali na trasie.**

Drugim zasadniczym błędem, o którem pisałem już poprzednio, było to, że organizatorzy dopuścili do **biegu zawodników zbyt młodych,** co ze stanowiska hygjeny sportowej jest **karygodnem niedbalstwem** i lekceważeniem prymitywnych jej zasad.

Ale nietylko ze względów zdrowotnych było to fatalne niedociągnięcie; brak rutyny, doświadczenia, spokoju, taktyki, umiejętności rozłożenia swych sił, jazda częstokroć **nieostrożna i na oślep,** chorobliwie pobudzona ambicja oto skutki tego niefortunnego posunięcia organizacyjnego. Cały szereg wypadków, jakim ulegli liczni zawodnicy, między innymi Kłosowicz i Ignatowicz, są tego najlepszym dowodem. Zapowiadano wprawdzie cały szereg rygorów i stosunkowo ostrych kryterjów klasyfikacyjnych przy uwzględnianiu zgłoszeń — w rezultacie jednak pozostały one **na papierze,** a do biegu dopuszczono tych, którym organizatorzy wedle swego uznania **zezwolili na startowanie.**

Badanie lekarskie przeprowadzono co prawda **trzykrotnie,** jednak z drugiej strony zezwolono startować tym, których przy badaniu uznano **za niezdatnych,** „na własną odpowiedzialność", zamiast zabronić im tego kategorycznie, względnie w konsekwencji tego bądź co bądź dziwnego stanowiska, nie uważać ich za jadących w konkursie i nie dopuszczać do uczestniczenia w nagrodach, co właśnie miało miejsce.

Dalsze omówienie organizacji biegu oraz projekt usunięcia niektórych najdotkliwszych jej usterek przedstawię w następnym artykule

Mr. Ludwik Göttinger.

—o—

Cracovia-Pogoń.

Lwów, 29. sierpnia.

W niedzielę, dnia 1. września b. r. o godz. 4.30 popoł. odbędą się na boisku Pogoni zawody o mistrzostwo Ligi między dwoma starymi rywalami Cracovią - Pogoń.

Spotkanie dwóch starych eksmistrzów Polski, należeć będzie bezwzględnie do **największej atrakcji sportowej Lwowa** najbliższej niedzieli. Cracovia zjeżdża do Lwowa w swym najsilniejszym składzie z **Kałużą i Kozokiem na czele.** Obecnie zaś znajduje się u szczytu formy, czego najlepszym dowodem jest ostatnie jej zwycięstwo nad **Ł. K. S. 8:0.** — Pogoń doceniając należycie powyższe spotkanie i pomna **ostatnich niepowodzeń,** jakie ją nawiedzają, wystąpi do tych zawodów **wzmocniona w obronie i ataku,** by za wszelką cenę uzyskać zwycięstwo i zrehabilitować się w oczach swych sympatyków, a tem samem odsunąć od siebie widmo **spadku z Ligi.** — Należy zatem oczekiwać niezwykle pięknej, zaciętej i pełnej emocji walki. — Jako przedmecz odbędą się zawody **R. K. S. — Pogoń I. B.**

Zawody powyższe ściągną niewątpliwie na boisko Pogoni rekordową ilość publiczności, to też celem uniknięcia natłoku przy kasie, należy wcześniej zaopatrzyć się w **bilety wstępu w przedsprzedaży,** która odbywa się od 29 b. m. w Aptece WP. dr. Stenzla, pl. Marjacki 8 (gmach Sprechera) i PT. Firmie „Kinofot" pl. Marjacki 7 (róg ul. Kopernika).

Kwalifikacyjne zawody pływackie.

Lwów, 29. sierpnia.

Sekcja pływacka LKS. „Pogoń" urządza w sobotę, dnia **31. sierpnia** i **niedzielę dnia 1. września br.** dla seniorów, junjorów, stowarzyszonych i niestowarzyszonych, dla poszczególnych klas zawodników osobno, by wyrównać współzawodnictwo, **wielkie zawody pływackie.**

Zawody te będą równocześnie **kwalifikacyjnemi dla tych wszystkich, którzy pragną osiągnąć pewną klasę w Polskim Związku Pływackim.** Wszyscy zatem umiejący pływać, powinni **stanąć do kwalifikacji.**

Początek zawodów w sobotę **o 4-tej popoł.,** w niedzielę **o 11-tej rano.** Zawody odbędą się na stawie „Świteź" (droga Wulecka). Wstęp w sobotę 30 gr., w niedzielę 50 gr.

—o—

Proszę o głos.

Pilne roboty regulacyjne w mieście.

Lwów, 29. sierpnia.

Jeden z naszych Czytelników nadsyła nam następujące uwagi z okazji przeprowadzanych obecnie przez Magistrat regulacji ulic:

Zaczynam od ulicy Kadeckiej, której będąc mieszkańcem od dłuższego czasu przypatruję się **stosunkom, jakie na niej panują.**

Jak wiadomo od kilku lat ulica ta stała się **główną arterją pomiędzy górną częścią miasta a okolicą Parku stryjskiego.** Przy ulicy tej znajduje się **Towarzystwo Łyżwiarskie** z urządzonym **placem tennisowym, w zimie ślizgawkowym,** w górnej części gmachy, Szkoła Kadecka, Zakład miejski ubogich, Dom techników, oprócz tego cała ulica mocno zabudowana.

Ruch obecny jest znaczny, gdyż oprócz ciągłego **zwożenia materjałów budowlanych, to z miasta, to znowu z okolic Persenkówki, widzi się całymi dniami auta pędzące w stronę Parku i ulicy Stryjskiej.** Pomijam tu ruch niedzielny do parku i na place sportowe.

Natomiast ulica jest utrzymywana fatalnie. Na razie wygląda na gościniec pozamiejski, naprawiany dwa razy do roku **szutrem i starem błotem.** Skutki takie, że przy niewielkiej szerokości tej drogi w dnie letnie **trudno przejść chodnikami z powodu kurzu,** nie mówiąc już o niemożliwości wprost **otwierania okien dla przewietrzania pomieszkań.** W porze deszczowej znów nie można przejść obok elektrowni, by nie być obryzganym od stóp do głowy przez przejeżdżające auta. Pozatem wskutek bardzo wielkiego i nagłego wzniesienia drogi pomiędzy elektrownią a koszarami miejskiemi odbywa się stale **katowanie koni** przez furmanów wiozących węgiel czy też materjały budowlane do góry. Krzyki ich słychać do późnej nocy na całej ulicy.

To są przyjemności zamieszkiwania w jednej z najładniejszych dzielnic.

Z okazji regulacji ulicy Pełczyńskiej nasuwają się także obecnie niektóre uwagi, które powinien Magistrat uwzględnić w obecnych robotach.

Jak wiadomo, przy tendencji nowej budowy ulic, powinny być **miejsca skrzyżowania i place szersze,** a to dla bezpieczeństwa automobilowego. W tym wypadku przy regulacji wylotu ulicy Pełczyńskiej powinno się założyć **plac w przedłużeniu ulic Kopernika, Kadeckiej, Bogusławskiego.** Jest to bardzo ważne z uwagi na wielki ruch w tym punkcie, gdzie **schodzą się 4 ulice i gdzie łatwo o wypadki.** Ważniejsze aniżeli inne roboty miejskie jest wyrównanie nareszcie spadu **ulicy Kadeckiej, począwszy od remizy tramwajowej na długości około 200 m. do końca parceli miejskiej.** Przeprowadzenie tych robót jest łatwe przez podwyższenie obustronnych murów między remizą elektrowni i koszarami, materjału do wypełnienia podostatkiem jest obok na skarpach za koszarami.

Mając na uwadze dobro mieszkańców, bezpieczeństwo ruchu oraz wzgląd na biedne konie, sądzę, że Magistrat **uwzględni te roboty przedewszystkiem w tym sezonie.**

O uregulowanie ulicy Kadeckiej upomnieć się powinno także Towarzystwo Ochrony Zwierząt.

Nasuwa mi się również uwaga, że z okazji przeprowadzonej nowej linji zniknąć powinno **szpecące ogrodzenie remizy tramwajowej,** nieodpowiadające zupełnie takiemu zakładowi.

Jeden z mieszkańców ul. Kadeckiej.

Z problemów nowoczesnej fizyki.

Na drodze ku zniszczeniu atomów.

REWELACYJNE REZULTATY NAUKOWE MŁODEGO FIZYKA ROSYJSKIEGO, P. L. KAPICY.

Londyn, w sierpniu.

(=). Brytyjska Akademja nauk wybrała niedawno uczonego rosyjskiego, 29-letniego fizyka P. L. Kapicę **swoim członkiem,** wyświadczając mu w ten sposób **niezwykły zaszczyt.**

Po opuszczeniu **Instytutu Elektromechanicznego** w Leningradzie był Kapica zajęty przez kilka lat jako naukowy współpracownik **Instytutu Fizykalnotechnicznego** w Leningradzie. Kierownik tego Instytutu, członek Akademji **Joffe** poznał się na

niezwykłych zdolnościach młodego fizyka

i uzyskał dla niego pozwolenie na podróż naukową zagranicę. Kapica udał się do Anglji i pracował **w sławnem laboratorjum im. Cavendisha** pod kierunkiem **znakomitego fizyka angielskiego, Ernesta Rutherorda.** W kilka miesięcy później został uczony rosyjski współpracownikiem wielkiego fizyka i kierownikiem **oddziału magnetycznego jego laboratorjum.**

Kapica zajmuje się jednem z najciekawszych zagadnień fizyki nowoczesnej — **problemem niszczenia atomów.** Gdyby się udało bowiem zmienić strukturę lub zniszczyć jądro atomów, otrzymałoby się nietylko możliwość **przemiany jednego elementu w drugi** — np. żelaza w złoto, o czem marzyli alchemicy średniowieczni — lecz również zyskałoby się **olbrzymie energje elektryczne, tkwiące w jądrze atomowem.** Dla zilustrowania tego można podać następujący przykład: **z monety drugroszowej możnaby uzyskać energję, wystarczającą do uruchomienia wszystkich fabryk na świecie w ciągu tygodnia.**

„Jądro" atomowe jest dotąd dla uczonych światem zamkniętym. Tylko zewnętrzne sfery atomu są dla nas dostępne — zewnętrzne tory, na których poruszają się negatywne cząstki elektryczności — **elektrony.** Podczas gdy zewnętrzne sfery atomu mogą zostać zaburzone działaniem słabych pól elektrycznych, to panują wewnątrz atomu **olbrzymie siły elektromagnetyczne.** Aby zniszczyć te siły, potrzeba oczywiście **odpowiednio sprawnych podniet zewnętrznych...**

Już przed kilku laty postanowili — niezależnie od siebie. — P. L. Kapica i francuski fizyk **Katton,** zbudować **elektromagnes** z polem magnetycznem **o olbrzymiem napięciu.** Pole magnetyczne miało pozatem zawierać się **w możliwie najmniejszej przestrzeni,** gdyż obliczenie teoretyczne wykazało, że najbliższą drogą do zniszczenia jądra atomowego jest **oddziaływanie pola magnetycznego,** (którego napięcie obliczane jest na **100 tys. gaussów.** — Gauss, to **jednostka napięcia magnetycznego).** Dotychczas istniał tylko **elektromagnes prof. Weissa o 30—50 tys. gaussów.**

Zagadnienie polegało na tem, aby przez druty elektromagnesu **przeprowadzić prąd elektryczny o olbrzymiej sile,** a przytem nie zniszczyć natychmiast całego przyrządu. Prąd elektryczny o tej sile

musi normalnie stopić cały drut,

oraz inne części metalowe konstrukcji. Kapica obliczył, że gdyby najsilniejszy nawet prąd przeprowadzono przez drut **tylko w przeciągu jednej setnej sekundy,** drut nie doznałby uszkodzenia. Po wieloletniej niezwykle intensywnej pracy udało się Kapicy

skonstruować automatyczny „przerywacz",

który pozwala na przerwanie prądu po jednej setnej sekundy. Ten prąd wytwarza między biegunami elektromagnesu **pole magnetyczne o napięciu 500 tys. gaussów,** t. zn., że 500 tys. gaussów koncentruje się na przestrzeni **o 2—3 cm.** Uczeni angielscy zaczynają obecnie studjować **działanie tego pola magnetycznego na jądra atomowe** i mają nadzieję, że **przybyli do ostatniego etapu** na drodze **do rozwiązania problemu zniszczenia atomów.**

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Dziesięciolecie 48 p. p.

POMNIK DLA UCZCZENIA BOHATERÓW.

Stanisławów, w sierpniu.

Jak już donosiliśmy, 48 p. p. obchodzić będzie w tym roku uroczyście **dziesięciolecie swego istnienia.** Program obchodu będzie podany do wiadomości, zaznaczyć jednak pragniemy, że głównym jego punktem będzie **poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik dla poległych oficerów i żołnierzy 48 pp.** Pomnik ten będzie hołdem, złożonym pamięci Tych, co swe młode życie położyli ochotnie w obronie Ojczyzny. Pomnik, który ma stanąć na jednym **z głównych placów miasta,** powinien swoim artystycznym i monumentalnym wyglądem być nie tylko prawdziwą ozdobą miasta, ale także po wsze czasy młodym pokoleniom żywo przypominać bohaterskie czyny Żołnierza naszego.

Zrealizowanie tego wielkiego przedsięwzięcia, które zainicjował **Korpus oficerski i podoficerski** 48 pp., wymagać będzie **dużego wysiłku finansowego,** któremu, rzecz zrozumiała, sami inicjatorzy ze swych szczupłych poborów nie będą mogli podołać. Społeczeństwo całe musi, spłacając choć w części **dług wdzięczności wobec Poległych,** ochotnie pospieszyć **z datkami na budowę pomnika.**

Wyłoniony dla sprawy całego obchodu dziesięciolecia pułku Komitet obywatelski, któremu pod protektoratem pana Wojewody przewodniczy Burmistrz naszego miasta p. Chowaniec, odniósł się już ze specjalną odezwą do społeczeństwa okolicy, skąd pułk nasz czerpie przyszłych obrońców Ojczyzny, z wezwaniem do materjalnego poparcia chwalebnego dzieła.

Dla uzyskania funduszów na cele budowy pomnika, a równocześnie zaznajomienia szerszych kół z dziejami pułku, wydano w większej ilości egzemplarzy zarys jego czynów wojennych i cały dochód ze sprzedaży broszury wraz z naddatkami **przeznaczono na fundusz budowy tego pomnika.** Przez rozkupienie nakładu „Historji 48 pułku piechoty strzelców kresowych" nasze społeczeństwo przyczyni się do szybkiego zrealizowania budowy pomnika. Datki na budowę pomnika nadsyłać należy na konto P. K. O. Nr. 51-242 do **Wydziału Powiatowego w Stanisławowie, broszury zaś zamawiać można w Dowództwie 48 pp.**

KRONIKA.

Czy samobójstwo na „Dąbrowie". Onegdaj nad ranem znaleziono na Dąbrowie na placu ćwiczeń, w pobliżu „Własnego Domu" zwłoki przyzwoicie ubranego mężczyzny w wieku 25 do 30 lat, z raną postrzałową w ustach. W kurczowo zaciśniętej dłoni zmarły trzymał rewolwer. W ubraniu denata znajdował się zegarek srebrny i recepis na list wysłany do jednej z mniejszych miejscowości na Wołyniu. Identyczności zwłok dotychczas nie ustalono. Najprawdopodobniej zachodzi wypadek samobójstwa.

Miejskie roboty inwestycyjne nie ulegną przerwie. W związku z robotami inwestycyjnemi, prowadzonemi przez Gminę m. Stanisławowa i zaleganiem wypłaty przyznanych już pożyczek inwestycyjnych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, interwenjował w ub. tygodniu burmistrz miasta p. Chowaniec osobiście w Warszawie, celem przyspieszenia tych wypłat. Uzyskał zapewnienie wypłat na sierpień i wrzesień po 350.000 zł., resztę zaś w październiku. W ten sposób została uzyskana rękojmia, że roboty inwestycyjne nie ulegną zwłoce lub przerwie.

HAGA W KARYKATURZE.



Chéron (Francja).

KRONIKA

29 SIERPNIA
Czwartek
Ścięcie ś. J.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Czwartek, 29. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Cavaleria Rusticana" i „Pajace".
Piątek, 30. bm. o godz. 7.30 „Traviata".
Sobota, 31. bm. Dania Darling 7.30 w.

*

Z Teatru Wielkiego. Dziś, czwartek 29. bm. daje Teatr Wielki operę Mascagniego „Cavalleria Rusticana" i Leoncavalla „Pajace" z debiutem Heleny Dmytraszówną w partji Santuzzy i Gustawa Pudera w partji Canja. Resztę obsady stanowią pp. Hinglerówna, Popowiczówna, Cyganik, Łowczyński, Płoński, Szymonowicz. Przy pulcie kapelmistrz Lehrer. — Jutro 30. bm. „Traviata", opera Verdiego z gościnnym występem primadonny opery poznańskiej Anieli Szlemińskiej.

Dania Darling. W sobotę 31. bm. publiczność lwowska będzie miała sposobność zobaczenia niecodziennego wieczoru tanecznego. Solistką będzie Dania Darling 7-letnia primaballerina Juvenille Balet Grand Opera Company w Filadelphi. Mała ta artystka urodzona w Baltimore (St. Zj.), kształciła się pod kierunkiem znakomitego baletmistrza M. Mortkina. Z powodu nadzwyczajnych zdolności, jakie wykazała Dania Darling w filmach: „Lullaby", „Three Houre" i „Lest City" przyjętych entuzjastycznie przez publiczność amerykańską, Towarzystwo Filmowe „Tox" zaangażowało ją do nowych trzech filmów, które nagrywane będą w jesieni br. w Hollywood (Los Angelos). Dyrekcja Teatru Wielkiego, korzystając z pobytu Dani Darling u swej rodziny we Lwowie, daje jej występ taneczny, aby zapoznać utalentowaną malutką artystkę z publicznością lwowską.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Majteczki".
CASINO z powodu rekonstrukcji zamknięte.
CHIMERA: „Powojenny mężczyzna".
COLOSEUM: „Ciemna afera" oraz Kaprys miljonerki".
FATAMORGANA: „Zdeptany kwiat".
GRAŻYNA: „Czerwony bies".
KOPERNIK: „Sześć dziewcząt w poszukiwaniu noclegu".
LEW: „Miłość Kozaka".
LUNA: „Pancerny dyliżans" i występ chóru rosyjskiego.
MARYSIENKA: „Sześć dziewcząt w poszukiwaniu noclegu".
OAZA: „W przeklętym domu".
PALACE: „Dziki człowiek" i „Rozwódka".
PAN: „Święte Kłamstwo".
PASAŻ: Tom Mix „Tygrys Arizony".
POLONJA: „Wyspa straceńców".
PROMIEŃ: „Maska śmiechu".
UCIECHA: „Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę".

—o—

NOWA POWIEŚĆ „GAZETY PORANNEJ"

W najbliższych dniach rozpoczniemy druk głośnej, sensacyjnej powieści amerykańskiego pisarza Maksa Branda p. t.

„T Y G R Y S"

Tygrys? Dżungla?... Tak, tylko tym razem wprowadza nas autor w dżunglę wielkiej amerykańskiej metropolji, w dzielnicę opryszków i przestępców, stanowiącą zamknięty dla siebie, odrębny, a tak niesłychanie ciekawy światek.

W dżungli tej łowy są stokroć niebezpieczniejsze, bardziej emocjonujące, niż w puszczach Azji.

Autor zna ten światek niewątpliwie z autopsji, toteż daje w powieści szereg wspaniałych a jedynych w swoim rodzaju obrazów — a przygody „Tygrysa", syna amerykańskiego miljonera, który upodobał sobie tę dżunglę i jej mieszkańców, czyta się z niesłabnącem zainteresowaniem.

Maks Brand cieszy się dziś na obu półkulach większą poczytnością, niż tak ulubiony Edgar Wallace — nie wątpimy też, że powieść, z którą zapoznamy naszych P. T. Czytelników wstępnym bojem zdobędzie sobie pełne powodzenie.

Pękła kasa pocztowa w Baryszu
w pow. buczackim.

FACHOWCY PRZEBIWSZY ŚCIANĘ, ZOPEROWALI KASĘ.

Lwów, 29. sierpnia.

(—) Onegdaj w nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do urzędu pocztowego **w Baryszu, pow. Buczacz, gdzie skradli żelazną kasę zawierającą gotówkę 539 zł.,** oraz zegarek kieszonkowy srebrny wartości 20 zł. Sprawcy, jak stwierdzono, dostali się do lokalu pocztowego z podwórza przez okno, po wyłamaniu krat wdarli się do komory, potem **przez wybicie dziury w ścianie** przeszli do kancelarji urzędu pocztowego. Zawiadomiona policja wdrożyła dochodzenia.

Fantastyczna przygoda Amerykanki

POWIEŚĆ SENSACYJNA, KTÓREJ AUTOREM JEST ŻYCIE.

Nowy Jork, w sierpniu.

(×) Ta młoda panienka nazywa się **Gloria Sweek**, mieszka, a raczej mieszkała, **w Filadelfji** i jest dzisiaj osobą, o której mówi cała Ameryka.

Panna Gloria Sweek **miała narzeczonego.** Kochali się bardzo, aż pewnego dnia narzeczony przepadł bez wieści, t. j. aż do chwili, kiedy wieść się ukazała, we wszystkich dziennikach, że popełnił

morderstwo rabunkowe,

wpadając w jasny dzień do sklepu jubilerskiego, gdzie zabił właściciela, **zrabował najcenniejsze klejnoty,** ukrył je w swojej tece i odjechał w czekającem na niego aucie.

W tydzień potem go aresztowano. Zdradziła go chęć sprzedaży ze **garka platynowego, wysadzanego brylantami.**

Cała publiczność oburzona, tylko Gloria Sweek wierzyła dalej w niego i była **niepocieszoną.**

Dniem i nocą przemyśliwała, jak go wydobyć z więzienia, a tym czasem śledztwo szło swoim torem i nadarzyło jej sposobność do śmiałego czynu.

Jej narzeczonego oddano do **zakładu psychjatrycznego** do zbadania. Dokonał tego znany lekarz staruszek.

Ale kiedy przyszła rozprawa, nie on stanął z orzeczeniem przed trybunałem, choć tego trybunał się nie domyślał. Stanął brat panny Glorji, który był przypadkowo bardzo podobny do lekarza, **a siwa peruka i siwe przyprawione wąsy,** pomogły do wprowadzenia w błąd sądu, który nie wiedział, bo nie mógł wiedzieć, że prawdziwego lekarza porwała i trzymała w ukryciu p. Gloria Sweek.

Orzeczenie tego „rzeczoznawcy" było takie, że choć **wszyscy spodziewali się wyroku śmierci,** oskarżonego oddano na dożywotni pobyt w domu obłąkanych.

W dwa dni później w owym zakładzie zjawił się rzekomy lekarz, kazał sobie przyprowadzić narzeczonego p. Glorji, a kiedy zostali sami, **przebrał go w strój dozorcy szpitalnego,** a potem wraz z nim znikł bez śladu, a za nimi ulotniła się także **panna Gloria Sweek.**

Szkoła muzyczna S. Kasparek (ul. Kochanowskiego 4.) przyjmuje wpisy codziennie od 12—2 i od 6—8. 6511

—o—

Wydział zarządzający Miejskiemi Rocznemi Kursami Gospodarstwa domowego ogłasza wpisy na te Kursy, które jak dotychczas prowadzone będą w budynkach szkół powszechnych żeńskich: 1) im. św. Anny, 2) im. św. Marcina, 3) im. Żółkiewskiego. Wpisy przyjmują kierowniczki tych Kursów do dnia 3. września br. Kandydatki muszą wykazać się zaświadczeniem ukończenia 7 klas szkół powszechnych. Ponadto Wydział postanowił w bieżącym roku szkolnym uruchomić Dwuletnią Szkołę Gospodarstwa domowego. Absolwentki tej szkoły otrzymywać będą świadectwa uzdolnienia do prowadzenia gospodarstw domowych, sanatorjów, pensjonatów, internatów, kuchen szpitalnych i t. p. Wydział ogłasza wpisy do tej szkoły na pierwszy kurs, który obejmie plan naukowy pierwszego roku tej szkoły. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc należy zgłaszać wpisy jak najwcześniej, najpóźniej jednak do dnia 3. września br. Wpisy przyjmuje kierownictwo szkoły powsz. żeńskiej im. Kl. Tańskiej. Kandydatki muszą się wykazać świadectwem ukończenia 7 klas szkoły powszechnej.

HAGA W KARYKATURZE.



Venizelos (Grecja).

(—) **Okradziony na pl. Gołuchowskich.** Wolf Szyja Hirschhaut, kupiec z Borysławia doniósł policji, że wczoraj w południe na pl. Gołuchowskich skradziono mu pakiet zawierający 5 metrów pluszu, 15 metrów płótna, wart. 140 zł.

(—) **Zguba.** Klara Lazarewicz (ul. Bema 12.) doniosła policji, że wczoraj w przejeździe furą z Winnik do Lwowa zgubiła płaszcz wartości 250 zł.

(—) **Nieudałe oszustwo.** Do firmy „Kinofot" przy pl. Marjackim przybył wczoraj jakiś osobnik celem poczynienia zakupów, a chcąc uzyskać towar na kredyt legitymował się zaświadczeniami na nazwisko Stanisława Korzelucha. Legitymacje te okazały się kierownikowi firmy podejrzane, a osobnik ów widząc, że papiery te mogą go zgubić, pozostawił je, sam zaś zbiegł.

(—) **Zamieniona walizka.** Onegdaj w pociągu ze Lwowa do Sokala zabrano pasażerowi Ludwikowi Kanachowi z Tartakowa, pow. Sokal, walizę zawierającą kompletne ubranie i rozmaite drobiazgi, a pozostawiono mniejszą walizkę podręczną z przyborami toaletowymi, aparatem do golenia itd. Zamiany walizek z powrotem można dokonać w Pow. Komendzie P. P. w Sokalu.

(—) **Zamach samobójczy.** Wczoraj popołudniu na Batorówce targnęła się na życie 21-letnia Marja Bundyk, żona robotnika, która napiła się spirytusu denaturowego. Pogotowie ratunkowe pozostawiło ją w opiece domowej. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

—o—

Zarząd Gremjum uprawnionych techników dentystycznych we Lwowie przypomina swoim członkom **obowiązek posyłania** zajętych u siebie uczniów i uczenic na naukę do dokształcających szkół zawodowych. W roku bieżącym we Lwowie szkoła im. Czackiego. Wpisy odbywają się w dniach 29., 30. i 31. bm. Niezastosowanie się do reskryptu Kuratorjum Okr. Szk. Lw. z 17. VIII. 1929 N. III. 3717/29 pociągnie za sobą dla pracodawców karę grzywny do 1.000 zł.

Uzgodnienie pracy strażactwa całej Rzpltej.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH. — R. B. WÓJCIKIEWICZ POWOŁANY NA NACZELNEGO INSPEKTORA ZWIĄZKU GŁÓWNEGO.

Lwów, w sierpniu.

(.) Dwudniowe obrady prowadzone pod przewodnictwem prezesa Gł. Zw. R. P. wojewody warszawskiego **inż. Twardo**, przy uczestnictwie wojewody Gołuchowskiego i przedstawicieli wszystkich Związków regjonalnych, — dały po myślne wyniki, zmierzające do uśmierzenia **klęsk pożarowych na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej przez: uzyskanie sprawności** istniejących Straży Pożarnych, wyszkolenie na **4-ro miesięcznym** kursie zawodowych naczelników i instruktorów, utworzenie kursu dla **mechaników pomp motorowych i samochodowych** oraz przez **uzgodnienie pracy strażactwa na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej.**

W tym celu Zarząd Główny Związku zwrócił się z prośbą do dyrektora Małop. Zw. Str. Poż. r. **Bolesława Wójcikiewicza**, jako do jednego z najstarszych i zasłużonych działaczy na polu pożarnictwa **by zechciał podjąć się tych prac jako naczelny inspektor Gł. Zw. Rzeczypospolitej Polskiej.**

P. Wójcikiewicz przez swą ćwierćwiekową pracę ściśle związany z naszem miastem i Małopolską Wschodnią, wykonując wolę najwyższych władz zrzeszonego strażactwa — opuszcza nasze miasto.

Tracimy w odchodzącym jednego z najdzielniejszych pracowników społecznych, jednak pocieszamy się, że nie na długo, ponieważ radca Wójcikiewicz zastrzegł sobie, że po **dokonaniu tych tak ważnych dla strażactwa polskiego prac, wróci z powrotem do Lwowa.**

P. wojew. inż. Twardo wraz z Zarządem, zwiedził kilka okolicznych straży pożarnych na terenie, który podlega kompetencji p. insp. **M. Kukczykajtisa**, zarządzając alarmy próbne.

Na pierwsze miejsce wybiła się przy tej sposobności **straż Brzuchowice**, która wykonała bardzo sprawnie ćwiczenia pod kierunkiem prezesa **Ferdynanda Kisela** i naczelnika Chorążego. Prezes Twardo wyraził podziękowanie i uznanie tamtejszemu korpusowi.

Wspólna fotografja i obiad wydany w salach Hotelu Krakowskiego przez Prezydenta Małopolskiego Związku Straży Pożarnych Wojciecha hr. Gołuchowskiego, zakończyły ten piękny i doniosłego znaczenia Zjazd przedstawicieli Strażactwa R. Polskiej.

Dzieciobójstwo i spędzenie płodu w świetle projektu polskiego kodeksu karnego

Warszawa, w sierpniu.

W ostatnich dniach przed sądami w stolicy toczyły się dwie poniekąd „typowe" a ostatnio niestety, **coraz częstsze sprawy.**

W jednej, przed sądem grodzkim stanęła matka pod zarzutem **porzucenia swego kilkumiesięcznego dziecka.** Oskarżona istotnie porzuciła, a ściślej, podrzuciła swe nie mowlę ojcu dziecka. Powodem rozpaczliwego kroku była nędza i niemożność wyżywienia się. „Ojciec jego zarabia, tłumaczyła się łkając oskarżona, będzie mógł maleńkiego utrzymać". Sędzia grodzki, biorąc pod uwagę, iż pozostawionemu u ojca dziecku nie groziło niebezpieczeństwo utraty życia, wydał wyrok **uniewinniający** nieszczęśliwą matkę.

W drugim procesie (Sąd Okręg.) na ławie podsądnych zasiadło **kilka niedoszłych matek**, a obok akuszerka, specjalistka od niedozwolonych zabiegów. Wyrok w tym procesie nakazał **zamknięcie wytwornej damy - specjalistki w więzieniu.**

Oba zacytowane przez nas procesy stanowią ilustrację doniosłej kwestji usuwania płodu, względnie dzieciobójstwa. Dziś, w okresie prac nad polskim kodeksem karnym, sprawy te wywołać muszą zrozumiałe zainteresowanie.

Przestępstwa spędzenia płodu i dzieciobójstwa **wzrastają wciąż liczebnie**, nie znajdując potępienia sfer wykształconych krajów najbardziej kulturalnych. Praktyka uczy, iż **przepisy karne omawianej dziedziny wymagają nowelizacji.**

Nasza Komisja Kodyfikacyjna w swoim projekcie Kodeksu Karnego ujęła kwestję w ten sposób:

Matka, która zabija dziecko w **okresie porodu**, pod wpływem jego przebiegu, **ulega karze więzienia do lat 5.** A zatem matka dziecka ślubnego odpowiada za dzieciobójstwo **na równi z matką dziecka nieślubnego. Kobieta, która płód swój spędza, lub pozwala na spędzenie przez inną osobę, ulega karze więzienia do lat 5.** (Ten przepis był wielce sporny w Komisji).

Zachodzi pytanie, jak zwalczać tak częste dziś spędzanie płodu? — Można z góry powiedzieć iż represje karne nawet najbardziej surowe, nie są w stanie położyć tamy temu wielkiemu złu. Tu zamiast odwetu zemsty, **należałoby rozwinąć i szeroko prowadzić odpowiednią politykę społeczną**, polegającą na polepszeniu bytu ekonomicznego kobiet pracujących i zapewnieniu wychowania ich dzieciom.

Dobrze pojęta polityka społeczna, wyłączy potrzebę jakichkolwiek represyj karnych. W każdym razie interesujące jest bardzo, jak kapitalna ta kwestja ujęta zostanie ostatecznie w polskim kodeksie karnym.

—o—

Cyganie-mordercy.

Czerniowce, w sierpniu.

(m) Wędrowna banda cygańska, przebywająca na Bukowinie, przekroczyła onegdaj w nocy granicę polską, napadła na jedną z wiosek pogranicznych, zrabowała 13 co najlepszych **koni oraz 100 dolarów i zamordowała jednego z wieśniaków.** Władze polskie w porozumieniu z rumuńskiemi natychmiast rozpoczęły pościg, lecz bandyci zdołali zbiec.

Energiczna kobieta.

ARESZTOWANIE POCZCIWEGO PIJAKA. — ORYGINALNY POMYSŁ JEGO MAŁŻONKI. — ZABAWNA SCENA NA POLICJI.

(Do ryciny na str. 1).

Genewa, w sierpniu.

(=) Dickens opowiada w „Klubie Pickwika" o pewnym poczciwcu człowieku, pełnym najrozmaitszych zalet, którego słabą stroną była jednak **uległość wobec zbyt energicznej małżonki.** Takich nieszczęśliwców, którym energiczne żony mocno dają się we znaki, **jest bardzo wielu.** Rzadko natomiast zdarza się, aby taka „Herod baba" okazała się towarzyszowi życia pomocną...

O takim właśnie wyjątku **zabawną historję** opowiadają obecnie dzienniki szwajcarskie.

P. Marceli Finot właściciel wędliniarni, jest szczęśliwym małżonkiem i ojcem **czworga drobnych dzieci**, z których najmłodsze liczy zaledwie kilka miesięcy. Poczciwy ten, nawskróś solidny człowiek

uciekał jednak niekiedy od rozkoszy ogniska domowego,

uprzyjemnianych mu dosyć wydatnie przez skłonną do nieco zbyt żywej gestykulacji żonę, Martę, — **do jakiejś ustronnej winiarni.** Tam w gronie przyjaciół spędzał kilka godzin, aby potem powrócić w skruszę do domu.

Pewnego razu Finot, jak zwykle, zdezerterował do winiarni. Tutaj wypił trochę za dużo wina i

zrobił kolosalną awanturę,

za co oczywiście go aresztowano. Wieść o tem doszła do Marty. — Dzielna kobieta nie zastanawiała się długo. Chwyciła najmłodsze dziecko na ręce, innym kazała podążyć za sobą **i pobiegła na policję.** Tutaj zagroziła komisarzowi, że porzuci dzieci i

zostawi je na łasce losu,

jeżeli mąż jej natychmiast nie zostanie wypuszczony na wolność. A gdy komisarz nie zgodził się na to ultimatum, Marta rzeczywiście dzieci zostawiła **i próbowała się oddalić.** Dzieciaki **narobiły straszliwego krzyku**, a obecni tutaj stróże bezpieczeństwa **naprożno usiłowali je uspokoić.**

I cóż miał zrobić biedny komisarz, któremu od tego chóru wrzasków omal nie popękały bębenki w uszach? **Wydał rozkaz wypuszczenia na wolność pijaka.** P. Marta postawiła na swojem, ale o tem, co nastąpiło po powrocie do mieszkania, **lepiej zamilczmy...**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 28. sierpnia

Na giełdzie zbożowej skromne obroty w życie. Ceny niższe.

Giełda akcyjna dziś nieczynna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) 4-prc. premjowa pożyczka inwestycyjna 118¼, 5-prc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 60 i pół, 6-prc. pożyczka kolejowa 1920 83¼, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7-prc. 83¼.

Waluty i dewizy. Korony czeskie 26.36 Londyn 43.12 i pół, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.82, Praga 26.35, Szwajcarja 171.21 Sztokholm 238.34, Wiedeń 125.26, Włochy 46.52.

Warszawa, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 127, Bank Polski 164½ Bank Zachodni 70, Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 33, Węgiel 65, Norblin 138, Rudzki 31 i pół, Starachowice 26 trzy czwarte, Plewkiewicz 1375.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.33¼, Londyn 25.18 i pół, Nowy Jork 5.19 i pół, Belgja 72.23, Włochy 27.16 Hiszpanja 76.35, Holandja 208.17 i pół. Berlin 123.71, Wiedeń 73.17, Stokholm 139.15, Oslo 138.30, Kopenhaga 138¼, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.39, Warszawa 58.27 i pół, Budapeszt 90.66, Białogród 9.12 trzy czwarte, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.48 i pół, Bukareszt 3.08 i pół. Helsingfors 13.05 i pół, Buenos Aires 217 7/8.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.10, Belgrad 12.45 1/8, Berlin 168.79, Bruksela 98.57, Budapeszt 123.73, Bukareszt 4.19.9, Kopenhaga 188.65, Londyn 34.37.5. Madryt 104.20, Medjolan 37.07.5, Nowy Jork 708.85, Oslo 188.70, Paryż 27.73¼, Praga 20.98 trzy czwarte, Sofja 5.12¼, Stokholm 189.80, Warszawa 79.72.5, Zurych 136.40, Amerykańskie 706, Niemieckie 168.60, Francuskie 27.68, Włoskie 37.17, Jugosłowiańskie 12.45, Czeskie 20.95, Węgierskie 123.85, Angielskie 34.28, Bankverein 21.90, Bodenkredit

99.80, Kreditanstalt 52 i pół, Kompas 15.60, Laenderbank 26.60, Merkury 20.30 Czerniowce 48 i pół, Austr. Kol. państw. 29.51, Kolej połudn. 8.59, Alpiny 41.90, Berg u. Huetten 960, Krupp 11, Poldi Huette 211 i pół, Rima 15.90, Skoda 402 i pół, Siersza 13 i pół, Zielenewski 69.10, Fanto 4, Karpaty 7.06.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.79, Holandja 12.09 i pół, Francja 123.87, Belgja 34.86, Włochy 92.71, Niemcy 20.35 7/8, Szwajcarja 25.18 1/8, Hiszpanja 32.96, Norwegja 18.20 5/8, Helsingfors 192.90, Praga 163.67, Budapeszt 27.79 5/8, Białogród 276, Sofja 670, Rumunja 817, Wiedeń 34.42, Warszawa 43.23.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 28. sierpnia. (Tel. G. P.) Londyn 123.86, Nowy Jork 25.55¼, Belgja 355 i pół, Hiszpanja 376¼, Włochy 133.65 Szwajcarja 492, Danja 680¼, Holandja 1024 i pół, Norwegja 680 i pół, Szwecja 684 trzy czwarte, Praga 75.65, Rumunja 15.15, Niemcy 608 trzy czwarte, Wiedeń 360.

GIEŁDA PRYWATNA.

Lwów, 27. sierpnia.

Tendencja chwiejna. Obrót średni.

WALUTY: Dol. ameryk. 8.87.25—8.87.50, dol. kanad. 8.87.00—8.79.50, korony czeskie 0.26.33—0.26.66, szylingi austr. 125.33—125.75, leje 0.05.00—0.05.33, franki franc. 034.50—0.35.00, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.20—43.60, czerwieńce sow. za jeden 00.00—00.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.39.00—36.60.00, [illegible] 42.00—42.40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.62.50—0,63,50, 5 kor. austr. 3.24.00—3.30,00, flor. austr. 1.62—1.65, ruble rosyjskie 2.60—2.65 kopiejki za rubel 1.30—1.35.

Uwaga. [illegible] **dolarach za 1—3 płaca o ½ gr. mniej.**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 29. sierpnia 1929.

Warszawa 1411.7 11.56 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka płyt gramof. 16.30 Program dla dzieci. 18.00 Koncert popularny. 19.00 Rozmaitości. 20.30 Koncert orkiestry dętej. 22.05 Kom. PAT. 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków 312.8 20.30 Koncert wieczorny.

Poznań 334.8 20.30 Recital fortepianowy.

Katowice 408.7 17.00 Koncert.

Wilno 385 18.00 Koncert popołudniowy.

Zagrzeb 307 21.40 Lekka muzyka.

Londyn 356.3 22.30 Muzyka.

Tuluza 381 21.30 Muzyka wojskowa.

Berlin 418 20.00 „Madame Butterfly", opera Pucciniego.

Rzym 441 21.00 Koncert międzynarodowej muzyki symfonicznej.

Langenberg 473 17.35 Lekki koncert.

Daventry 479.2 19.30 Koncert orkiestry wojskowej.

Praga 487 19.05 Muzyka popularna.

Wiedeń 516.3 20.05 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej.

Budapeszt 550 20.15 „Traviata". opera Verdiego.

Paryż 1725 21.00 Koncert.

Huizen 1875 17.40 Koncert.

Piątek, 30. sierpnia 1929.

Warszawa 1411.7 12.05 Muzyka płyt gramof. 16.30 Muzyka. 18.00 Koncert. 19.00 Rozmaitości. 20.30 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Kraków 312.8 16.30 Muzyka.

Poznań 334.8 18.00 Koncert popołudniowy.

Katowice 408.7 19.20 Koncert.

Wilno 385 19.25 Audycja wesoła.

Londyn 356.3 20.25 „Werther", opera liryczna Masseneta.

Tuluza 381 22.00 Koncert wieczorny.

Berlin 418 21.00 Koncert kameralny.

Rzym 441 21.00 „Il Marchese del Grillo", operetka Mascettiego.

Gdańsk 453.2 22.30 Muzyka taneczna.

Langenberg 473 17.35 Koncert kameralny.

Daventry 479.2 22.15 Muzyka taneczna.

Praga 487 21.00 Koncert popularny.

Wiedeń 516.3 18.00 „Kawaler róży", opera Straussa.

Budapeszt 550 20.00 Koncert.

Koenigswusterhausen 1635 20.00 „Mesjasz", oratorjum Haendla.

Huizen 1875 18.55 Koncert kameralny.

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

KASJERKA z kaucją przyjmie posadę. Zgłoszenia do Adm. „Gaz. Por." pod „252 B.". 6499

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

NAJTANIEJ kołdry, koce, materace poduszki, prześcieradła, poszewki, sienniki poleca
KAZ. SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10.
Pensjonatom i zakładom 10% opustu.

FORTEPIAN krótkj konstrukcja metalowa, doskonały, z polecenia sprzedam tanio, Kopernika 26. Sklenjarski. 6460-3

KAMIENICA trzy piętrowa pierwszej klasy budowa, komfort okolica Łyczakowa, dochód 750 złp. miesięcznie, za 11.000 dolarów sprzeda. Zarządca. Telefon 70—78. 6459-3

CUKIERNIA, środkowa Małopolska, centrum, nowocześnie urządzona, egzestuje około 20 lat, z powodu choroby do sprzedania lokal duży nadaje się na połączenie restauracji, pokoju śniadań i na każdy inny interes. Zgłoszenia: Administracja „Porannej", Lwów, pod „Dobry interes". * 6435-2

PIERZE, PUCH
Władysław WEBER Lwów, Batorego 4

DO SPRZEDANIA: Kanapa, 6 foteli, stolik, sofa, łóżko, szafki nocne, wannakosz, obrazki. Wiadomość: ul. Sobińskiego 12, parter prawy (boczna Zielonej). 6500

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. Sanok, Biały Alojzy. 6472-3

APTEKA do wydzierżawienia ewentualnie do sprzedania w mieście powiatowem pod „Okazja", Administracja. 6474-3

OSTATNI jeden raz chcę być przy Tobie i ofiarować Ci piękne Lornion z firmy Optyka, Piłsudskiego 19. 6506

Humor.



— Gość skarży się, że kanapka jest strasznie mała.
— Idź głupia! Połóż ją na mniejszy talerzyk i odnieś ją z powrotem.

ORYGINALNE Singera maszyny do szycia z kilkuletnią gwarancją poleca okazyjnie Leonard WANKE, Lwów, ul. Krakowska 16. 6171-11

ŁÓŻKA żelazne, mosiężne, umywalki poleca Rentschner, Legjonów 37. 6463-10

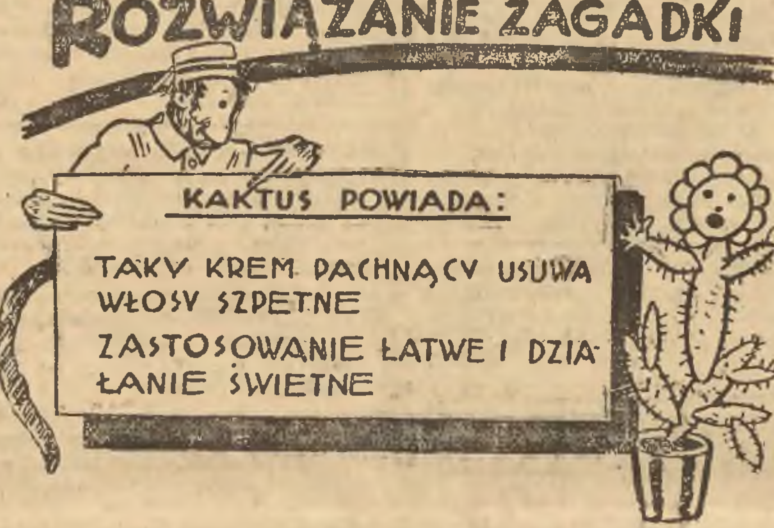
PIECE żelazne, szamotowe, wiecznie płonące poleca Rentschner, Legjonów 37. 6461-10

FUTRA na zamówienia, przeróbki, płaszcze damskie, futra męskie wykonuję solidnie i tanio. Gustaw Rudek, pracownia futer, Łyczakowska 19. 5888-30

FUTRA wszelkie wykonuje starannie — gustownie — sumiennie — dogodne spłaty. Pracownia futer, Karola Schürera, Senatorska 10 (boczna Romanowicza) Telefon 69—56 6317-10

Fabryka obróbki drzewa
wraz z potrzebnemi maszynami do wydzierżawienia.
Wiadomość: Mickiewicza l. 22.

KONKURS „Taky"
ROZWIĄZANIE ZAGADKI



Osoby nagrodzone:

1. Zł. 1000.— Irena Moroszkiewiczówna, Łódź,
2. Zł. 750.— Marja Zegierowa, Pruszków pod Warszawą.
3. Zł. 500.— Zofja Radomyska, Sierpc.
4. Zł. 300.— Bolesław Kurczawski, Łódź,
5. Zł. 200.— I. Walczak, Gdańsk.

Pozostałe osoby nagrodzone zostały zawiadomione o wyniku losowania bezpośrednio przez nas. Rozdanie nagród już zostało uskutecznione. Zainteresowani mogą przejrzeć spis osób nagrodzonych, który znajduje się w naszem biurze.

Nadzwyczaj wielkie powodzenie jakie miał nasz „Konkurs TAKY", i olbrzymia ilość nadesłanych nam listów pochwalnych są dla nas dowodem popularności kremu depilacyjnego TAKY 1929, znanego ze swych niedoścignionych zalet. Zdanie wszystkich jest następujące:

TAKY 1929 dzięki swemu nowemu składowi przewyższa wszystkie dotychczas znane środki tego rodzaju i odznacza się dobrym zapachem. TAKY 1929 umożliwia paniom pozbycie się zbytecznych włosów bez używania drażniącej skórę brzytwy, usuwającej włosy jedynie powierzchownie. Częste wygalanie powoduje tworzenie się krost i pryszczy. TAKY 1929 jest miękkim kremem, gotowym do użycia bezpośrednio po wyciśnięciu go z tuby i działającym skutecznie. TAKY 1929 nie posiada przykrego zapachu. TAKY 1929 pozostaje świeży i miękki aż do zupełnego wyczerpania tuby, dzięki temu jest oszczędny w użyciu. Jednorazowa próba jest wystarczająca, by pozostać na zawsze zwolennikiem kremu TAKY 1929.

Krem TAKY jest do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach, perfumerjach itp. sklepach w cenie 5.— zł. za tubę. Do każdej oryginalnej tuby kremu jest dołączony bon gwarancyjny.

Generalne Przedstawicielstwo na w. m. Gdańsk i Polskę:
A. Bornstein & Co., Gdańsk, Böttchergasse 23/27.

ZALETY KREMU TAKY 1929:
ODZNACZA SIĘ PRZYJEMNYM ZAPACHEM DZIAŁA SKUTECZNIE, MOŻE BYĆ UŻYWANY AŻ DO ZUPEŁNEGO WYCZERPANIA TUBY.

DZIERŻAWY apteki poszukuje magister z długoletniem doświadczeniem. Zgłoszenia „Hygea" do Administracji. 6505-2

PANIE pracujące mogą wyjątkowo w tym roku korzystać z zabiegów kosmetycznych opartych na jedynych racjonalnych paryskich metodach i środkach. Lwów, Boularda 4 „Eureka". 6022-3

SPÓŁKA Wodna w Kałuszu L. 25/29. Kałusz, dnia 26. sierpnia 1929. **Przetarg ofertowy.** Ze strony Spółki Wodnej w Kałuszu ogłasza się niniejszem przetarg ofertowy na budowę 2 śluz betonowych na rzece Czeczwie w Pójle. Oferty należy składać pisemnie do **dnia 3. września 1929** w Magistracie w Kałuszu. Spółka Wodna zastrzega sobie dowolny wybór oferty, a nawet nieprzyjęcie żadnej z wniesionych ofert nie biorąc na siebie żadnego zobowiązania za nieprzyjęte oferty. Plany, ślepy kosztorys i warunki można oglądać w Magistracie w Kałuszu. Prezes: Kazimierz Sokol. 6497

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. M. LWOWA
LM: 143.364/29.
W. III.
Lwów, dnia 24. sierpnia 1929.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje publiczny przetarg ofertowy na przewóz materjałów budowlanych do miejskich robót drogowych na czas do 1. kwietnia 1930 roku.

Bliższe opisanie rodzaju przewozu jakoteż warunki wykonania go i oferowania są do przejrzenia codziennie w Oddziele Drogowym Magistratu III. piętro drzwi Nr. 95. w godzinach od 12-tej do 15-tej, względnie na żądanie mogą być doręczone pocztą za nadesłaniem kwoty 3 złotych w znaczkach pocztowych.

Oferty pisemne, sporządzone na urzędowych formularzach przez wpisanie odnośnych cen cyfrą słowami i zaopatrzone w dowód złożenia w Kasie Miejskiej wadjum w wysokości 5000 złotych świadectwo przemysłowe na rok 1929 i uprawnienie przemysłowe należy wnieść w zapieczętowanych kopertach pocztą lub osobiście do dnia 5. września b. r. godzina 12-ta w południe do rąk Dyrektora Wydziału III-go Magistratu, III. piętro, drzwi Nr. 120, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Koperty ofert należy zaopatrzyć w napis „Oferta na przewóz materjałów budowlanych".

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. M. LWOWA
w. z. **Roman Frankowski** w. r.
Komisarza Rządu
6513 p. o. Prezydenta miasta.

Lokal sklepowy

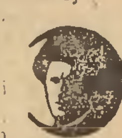
W nowowybudowanych domach Zakładu we Lwowie, przy ul. Stryjskiej l. 36 — zawierających 83 mieszkań jest do wynajęcia od 1./X. 1929. jeden sklep z ubikacją mieszkalną.

Oferty z zapodaniem przeznaczenia sklepu i wysokości oferowanego czynszu, wnosić do Zakładu, Lwów, ul. Piekarska 1 A, **do dnia 7. września 1929 r.**

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysł.
Lwów, Piekarska 1 a.
6503

BEZINTERESOWNIE!

Czytelnikom „Gazety Porannej".



Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, — otrzymasz próbną analizę charakteru, określenie zdolności i przeznaczenia, — darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. **Warszawa, Psychografolog Szyller-Szkolnik. Nowowiejska 32**

Niniejsze ogłoszenie i 75 gr. znaczkami pocztowemi na przesyłkę załączyć. Przyjęcia osobiste płatne godz 11—7 wieczór

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. **Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI**